Nr. 125. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, niedziela 3 czerwca 1928.** **Rok XLVII.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·—z
Z odnoszeniem 4·50
Z przes. poczt. 4·50
Zagranicą . . . . 8·—
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Przygrywka.

Kraków, 1 czerwca.

W ostatnich dniach zaszły na terenie sejmowym wypadki, rzucające charakterystyczne światło na stosunki, panujące między rzadem, a przedstawicielstwem parlamentarnem i będące odbiciem tych nastrojów, jakie nurtują w znacznej części naszej Izby poselskiej. Wykazują to jasno zarówno dyskusje na plenum Izby, jak i w komisjach, a zwłaszcza na ostatniem posiedzeniu komisji administracyjnej, poświęconem rozpatrywaniu wniosków o rzekome nadużycia wyborcze.

Genralna rozprawa budżetowa w Sejmie dała sposobność przedstawicielom stronnictw do zajęcia **stanowiska w sprawach politycznych,** i jak się okazuje, wystąpienia te można uważać tylko **jako przygrywkę i introdukcję do sprawy najważniejszej,** której załatwienia domaga się kraj od tego Sejmu, to jest **naprawy względnie zmiany konstytucji.** Z natury rzeczy największą uwagę ściągnęło wystąpienie prezesa najsilniejszego klubu sejmowego, t. j. jedynki, pułk. **Sławka,** który w sposób jasny i wyraźny wskazał cele, do których zmierza rzad i popierający go klub BBWR, oraz sposoby, jakiemi cele te należy osiągnać. Z przemówienia pułk. Sławka wynika, że naczelnemi wskazaniami obecnej chwili są **naprawa konstytucji i leczenie parlamentaryzmu na płaszczyźnie konkretnego pojmowania zagadnień i podprządkowania interesów partyjnych czy klasowych najwyższemu interesowi, t. j. dobru państwa.**

Za wzmocnieniem władzy wykonawczej w stosunku do ciał ustawodawczych oraz za zmodyfikowaniem prawa kontroli Sejmu nad rządem wypowiedział się także **przedstawiciel Klubu Narodowego.**

W przeciwieństwie do tego **opozycja z lewa,** t. j. socjaliści i radykalne stronnictwa włościańskie (nie mówiąc już o mniejszościach) nie wyciągnęły żadnych albo prawie **żadnych nauk z lekcji majowej,** ciągle jeszcze tkwią w psychologji z przed dwóch lat i zamykają oczy na **rzeczywisty układ sił** i zmianę stosunków w społeczeństwie. Wyrazem tych zapatrywań jest wystąpienie leadera Stronnictwa Chłopskiego, p. **Dąbskiego,** który zamiast realnego ujmowania zjawisk i oceniania ich pod właściwym kątem widzenia zajął się **fantastycznemi planami** zjednoczenia lewicowych stronnictw chłopskich, kombinacji ich z partją robotniczą, a wreszcie... parcelacją jedynki. Wszystko to, oczywiście w oczach p. Dąbskiego ma zmierzać do wytworzenia jakiejś większości i mogącej wyłonić z siebie rząd. Hasło obrony republiki, podniesione przez p. Dąbskiego, brzmi dosyć śmiesznie i w sposób nie mogący budzić większego zaufania w ustach niedawnego apologety monarchizmu. Nie potrzebuje również p. Dąbski drapować się w togę obrońcy parlamentarnej demokracji. **Demokracji tej bowiem nic nie grozi,** a jeżli choruje, to właśnie **trzeba ją leczyć,** tylko nie środkami jakie proponuje, zmieniający się jak kameleon „trybun ludowy". — Prawdziwa demokracja parlamentarna nie ma nic wspólnego z tym ideałem, jaki jeszcze przyświeca p. Dąbskiemu. — **Demokracja bowiem to ład, to porządek, to siła i gwarancja rozkwitu i dobrobytu państwa, a nie parawan dla zakulisowych szacherek partyjnych i gry osobistych ambicyj.** To wszystko jak bujny chwast pleniło się na niwie polskiej przed pamiętnemi dniami majowemi. — Ale nastąpił przełom, po którym nie ma już powrotu do dawnego warcholstwa, tumanienia społeczeństwa i żerowania na państwie. **Przewrót majowy dokonał radykalnej zmiany stosunków,** społeczeństwo, co każdy przyzna, zmianę tę **przyjęło** i teraz idzie o to tylko, aby przeobrażeniu temu nadać **zewnętrzną formę prawną,** aby je poprostu skodyfikować w szeregu artykułów konstytucji. Na tem stanowisku stoi rząd, tego wymaga interes państwa, i **o to woła społeczeństwo.** Praca ta jest nadto poważną i wymaga tak wielkiego skupienia sił i przystąpienia do niej **z dobrą wolą,** że nie można jej traktować po wiecowemu w tumanie pustych frazesów i przelicytowywaniu się w demagogji.

Tymczasem ta „opozycyjna" część Sejmu **robi wszystko co może, aby utrudniać rządowi pozycję,** rzuca mu kłody pod nogi, stara się sparaliżować wszystkie jego zbawienne poczynania i intencje, a drobnemi złośliwemi kłótniami stwarza atmosferę rozdrażnienia i niepewności.

Charakterystycznym przykładem takiej właśnie metody jest **ostatnie posiedzenie komisji administracyjnej,** która zajmowała się sprawą **rzekomych nadużyć wyborczych.** Na posiedzeniu tem min. **Składkowski** w rzeczowem, męskiem przemówieniu ujął stanowisko rządu wobec uroszczeń komisji. Określił czynną rolę rządu w wyborach i stanowisko Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Oświadczył następnie, że **za ogólną politykę wyborczą bierze rząd pełną odpowiedzialność** i dlatego za czynności podwładnych urzędników spełniane na podstawie instrukcji ministra tylko on jest odpowiedzialny. — Następnie minister udowadnia, że wniosek posła Putka o wybór nadzwyczajnej sejmowej komisji, powołujący się na art. 34 konstytucji, jest w istocie z tą konstytucją **sprzeczny.** Artykuł ten powiada bowiem, że: „Sejm może wyłaniać i naznaczać dla zbadania poszczególnych spraw nadzwyczajne komisje". Temi poszczególnemi sprawami zaś mogą być tylko w danym wypadku faktu rzeczywistych nadużyć i to poparte odpowiednim materjałem dowodowym. Minister niema nic przeciwko zbadaniu przez czynniki sejmowe skonkretyzowanych zarzutów, stanowczo jednak **sprzeciwia się rozszerzeniu działalności komisji na sprawy ogólnikowe** i nieokreślone. Przedewszystkiem zaś podkreśla, że rząd nie wyda sumarycznego zwolnienia urzędników państwowych z tajemnicy służbowej.

Wbrew stanowisku rzadu, mimo kompromisowego wniosku Ch. D., **komisja 17 głosami przeciw 13 przyjęła wniosek pos. Putka o wybór generalnej komisji.** Za tym wnioskiem głosowały PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i mniejszości narodowe, a Piast wstrzymał się od głosowania. Pos. Sobolewski imieniem BBWR zapowiedział, że klub jego nie weźmie udziału w tej komisji. Ostatecznie sprawa ta będzie rozstrzygnięta na posiedzeniu komisji administracyjnej w dniu 5 czerwca, a to ze względu na konflikt co do interpretacji konstytucji i wątpliwości jakie ma większość komisji co do zakresu działania tej nadzwyczajnej komisji śledczej.

Zatarg powyższy, jakkolwiek rozgrywający się na tle interpretacji konstytucji, nie jest jednak zbyt ciężkiego kalibru i poważny, aby mógł doprowadzić do jakichś większych zawikłań, i można przypuszczać, że w dniu 5 czerwca sprawa cała, jak to było zresztą już niejednokrotnie, jakoś się ułoży. Oczywiście, że to „jakoś" wcale nie przyczyni się do podniesienia autorytetu Sejmu. Ale chodzi o co innego. Oto coraz jaśniej okazuje się, jak pewna część Sejmu pojmuje swe zadania i obowiązki i w jakim nastroju przystępowałaby do tak doniosłej sprawy jak zmiana konstytucji. Tego rodzaju wystąpienia sejmowe zmuszą wkońcu rzad do zajęcia zdecydowanego stanowiska i odpowiedzi na pytanie, które w coraz większej rozciągłości przed nim staje:

Czy wogóle z tym Sejmem można pracować?

a.

——o§o——

Zakończenie generalnej debaty budżetowej w Sejmie.

Warszawa, 1 czerwca. Na wstępie **czwartkowego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił, iż po ukończeniu debaty generalnej, rozpatrywane będą kolejno budżety** ministerstwa **rolnictwa, reform rolnych, w sobotę** budżet **oświaty, w poniedziałek** budżety **Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Prezydjum Rady ministrów, Najw. Izby Kontroli, aż do ministerstwa spraw zagranicznych.**

W dalszym ciągu dyskusji generalnej, pierwszy zabiera głos pos. **dr. Reich** (Koło żyd.) wskazując, że po przewrocie majowym ludność żydowska odetchnęła, **gdyż obecny system rządów jest zerwaniem z systemem nienawiści narodowościowej.** Mowca domaga się w imieniu żydów przedewszystkiem **prawa do pracy,** które — jego zdaniem — wyrażałoby się w przyjęciu bodaj

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ"

33

(Dokończenie).

..I tak szedł olbrzymiem wężowiskiem straszliwy pochód śmierci, tak wlokła się owa żmija ludzi, koni, bydła gnanego na rzeź, a nad niemi grała cudowna jasność, gorzały olśniewającym przepychem tęczowe barwy olbrzymiej gwiazdy Zagłady, że wszystko było nieziemsko cudnem, jakby sama natura chciała swe okrucieństwo odkupić choć w części tem pięknem...

Talczyński wlókł się obok szosy po drugiej stronie rowu. Do pochodu ani mógł, ani chciał się przyłączyć. Ale teraz, gdy doszedł do tego etapu, jakim była szosa, opuściły go siły. Czuł ciężar nietylko plecaka i ubrania, ale i całego ciała. Zbolałe, napuchłe nogi ledwie się wlokły. Przystawał często i tylko siłą woli powstrzymywał się, aby nie upaść na ziemię, bo czuł, że się nie dźwignie. Nareszcie z jakiejś góry dostrzegł w oddali miasto. To mu znów dodało energji. Ruszył szybciej.

Kiedy wszedł do miasta, odrazu skręcił w boczne ulice, aby się oderwać od owego pochodu wozów i bydła gnanego ze wsi. Uderzyło go zupełne opustoszenie miasta i to nietylko na przedmieściach, ale i w głębi na głównych ulicach. Wyglądało ono jak po szturmie. — Okna o powyrywanych ramach i potłuczonych szybach wiały opuszczeniem, inne były zapuszczone roletami, sklepy szczelnie zatarasowane żaluzjami, jeśli spotykało się przechodnia, to szedł zmęczony, ciężko dysząc, z sennym, lub przerażonym wzrokiem. Widocznie ludzie często zapadali na porażenie upałem nietylko na ulicach, ale i w mieszkaniach, i snać grasowały jakieś inne choroby, bo gęsto krążyły auta sanitarne. Równie często spotykało się patrole wojskowe. Jedno pewno tylko wojsko jeszcze działało z planem i z zamiarami na przyszłość. W niem tylko widziało się jaką taką energję, ale zarazem czuć było straszliwe zmęczenie. Przechodzące patrole posuwały się wolno ze zwisłemi karabinami, bo od rozgrzanych kamienic, z rozmiękłego asfaltu wiał taki żar, że spiekłe usta ledwie łowiły powietrze.

Talczyński krok za krokiem szedł ku obserwatorjum. Na szerokich, wyłożonych chodnikiem schodach, przystanął. Było tu nieco chłodu, więc oparłszy się o poręcz, Talczyński odpoczywał. W gmachu było zupełnie pusto: ani woźnych, ani asystentów, nikogo, nikogo. Cisza królowała kompletna.

Odpocząwszy chwilę, Talczyński ruszył do swej pracowni. Była również pusta.

— Czyżby i Świetnicki opuścił ten gmach?

Zrzucił z siebie plecak i usiadł chwilę przy biurku. Potem powstał i poszedł do sąsiedniego pokoju. Przy biurku, tyłem do niego, oparty na pięściach spał Świetnicki.

Talczyński podszedł i ścisnął mu ramię. — Świetnicki podniósł przemęczoną, oddawna niegoloną twarz i spojrzał na profesora sennemi oczyma.

— Co panu?

— Głód, zmęczenie.

— Niechże pan idzie, mam zapasy które mi dał ksiądz.

— To pan z Bolesławic?

— Tak.

— Co pan tam robił?

— Odwoziłem Rumwiczównę.

— A z nią co?

— Umarła.

Świetnicki znowu podparł ręką zmęczoną głowę

— A z panem co?

— Pracuję, jeszcze do niedawna woźny nosił mi jedzenie, ale teraz go niema: uciekł, czy przepadł.

— Niech-że pan idzie, niech pan da rękę, podtrzymam pana.

Świetnicki, podtrzymywany przez Talczyńskiego, chwiejnym krokiem ruszył do sąsiedniego pokoju. Długo się posilał, jedząc maleńkiemi kęskami i popijając wodą. Wreszcie odsunął od siebie jedzenie.

— O tak, jest mi lepiej, znacznie lepiej.

— Więc jakże jest teraz, jakie horoskopy? — pytał Talczyński.

— Nic pewnego, choć więcej danych, że ocalejemy. Zaraz... Niech profesor przyniesie te wyliczenia z mego pokoju... Tak, te. Niech-że profesor siada. Więc szybkość owej gwiazdy jest bardzo wielka — o! — wskazał wyliczenia — zaś jej masa — zaczął objaśniać, ale Talczyński już porwał papiery i zaczął liczyć. I znów z poza cyfr, które niezbyt pewnie stwierdzały możliwość ocalenia ziemi, wyzierała ku niemu inna prawda, prawda o okrutnem obliczu, stwierdzająca, że ziemia, że ludzkość z wszystkiemi jej ideałami, z obłędnemi, lub świętemi hasłami, to igraszka jakichciś ogromnych, amoralnych, obojętnych sił. I znów zakipiał w nim bunt, nie wiedzieć przeciw komu i znowu chciał grozić komuś pięścią w przestrzeni, bezsilnie i śmiesznie.

— Więc teraz, teraz ocalenie? Teraz, gdy mimo walki, mimo poświęcenia straciłem, kogom kochał, mam żyć? Czy to ma być kara, za co kara? Za co cała ziemia, ludzkość cała, schwytana w cęgi bólu, jęczy i wije się szaleńczo, czemu padają najświętsi, a łotry się rozpierają? Niech raczej ginie to wszystko, niech ginie.

Zapadł znów w cyfry: ocalenie wydało mu się bardzo problematycznem.

— Zresztą, wszystko jedno, niech giną, lub niech ocaleją, by zalać swojemi zbrodniami ten glob, niech się plenią, jak grzyb, jak narośl — — ja protestuję.

— P r o t e s t u j ę! — krzyknął głośno.

Świetnicki w swym pokoju podniósł głowę z nad biurka i spojrzał pytająco na niego.

Talczyński tego nie dostrzegł. Podszedł do okna i otworzył je naścieżaj.

Nim asystent mógł zrozumieć, o co chodzi, ten już ukazał się na całą wysokość w ramach, a potem, krzyknąwszy coś, runął głową na dół.

Świetnicki się porwał. Wychylił się przez okno. Na dole we krwi czerniała bezkształtna masa. Akurat w pobliżu stało auto Czerwonego Krzyża. Świetnicki wypadł na ulicę. Kiedy się zbliżał do trupa, pochylała się nad nim wysoka, wykwintna postać niewieścia.

— Trup!... To już trup! — szepnęła pani Tylda, podnosząc na Świetnickiego załzawione oczy.

— Śmiercią stwierdził ostatnią prawdę swego życia... To człowiek!

Świetnicki na znak uznania nisko pochylił głowę.

KONIEC.

Radom, Krążek, marzec—sierpień 1926 r.

kilku żydów na posady listonoszów, maszynistów kolejowych, konduktorów itd. Żali się na zbyt niskie sumy, przewidziane w budżecie na żydowskie cele kulturalne i oświatowe, wkońcu **zapowiada stosunek rzeczowy do przedłożenia budżetowego.**

Przemówienie posła Janusza Radziwiłła.

Pos. książe Radziwiłł (BBWR) oświadcza, że przemówienie jego będzie miało **charakter polemiczny**, ale prosi, aby **nie doszukiwano się w niem motywów natury klasowej,** lecz motywów **ideowych,** płynących **z gorącej miłości Ojczyzny.**

W polityce wewnętrznej i zewnętrznej grożą nam pewne **niebezpieczeństwa,** ale mówca wierzy **w genjusz rasy polskiej,** który da sobie z niemi radę.

Nie zgadza się ze zdaniem pos. **Dąbskiego,** jakoby od dwóch lat nic się nie zmieniło na lepsze. **Podkreśla sukcesy rządu w dziedzinie polityki zagranicznej, oraz na polu gospodarczem.**

Szeroko omawia niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony kapitalizmu międzynarodowego, który chciałby nasz kraj uzależnić **od siebie.** (Oklaski w centrum i na prawicy). „Wkońcu — mówi ks. Radziwiłł — przecie muszą być dane takie warunki, **aby drobny kupiec, włościanin, urzędnik, drobny kapitalista — mógł mieć zaufanie do swojego pieniądza i swoje oszczędności powierzać instytucjom,** jednakże wszystko to dziać się musi **powoli** i postępować należy **ostrożnie,** aby nie dać się opanować zupełnie przez wielki kapitał międzynarodowy".

Mówiąc o **sprawie reformy rolnej, mówca zastrzega się, iż nie przemawia jako należący do tak zwanej klasy posiadającej.** Ziemiaństwo zasadniczo **uznaje potrzebę reformy rolnej.** Stwierdza, że **właśnie rząd Marszałka Piłsudskiego nie cofnął się przed jej wykonywaniem.** Jest wielką zasługą rządu, że stara się w pewnej mierze **odjąć reformie rolnej ducha nienawiści klasowej.**

Mowca nie zgadza się z p. Niedziałkowskim z P. P. S. na temat idei solidaryzmu, wskazując, że **wszędzie, gdzie solidaryzm klasowy istnieje, historja narodów potoczyła się świetniejszemi drogami.**

Dzięki obecnemu rządowi, **jesteśmy w możności przeznaczyć część oszczędności skarbowych na inwestycje.** Jest to zdobycz nietylko natury finansowej, ale **i społecznej, gdyż zmniejsza bezrobocie,** co zwłaszcza **lewica powinna z radością ocenić. Sprawa uposażeń urzędniczych i związanych z nią ustaw podatkowych, odrzuconych przez Sejm,** nie była bynajmniej **złośliwością,** lecz prawdziwą **koniecznością państwową,** gdyż należało szukać sposobów pokrycia deficytu budżetowego, jakiby powstał przy znacznej podwyżce poborów urzędniczych.

W końcu przemówienia mówca porusza **kilka momentów politycznych,** twierdząc, że **nikt, a przedewszystkiem Marsz. Piłsudski, nie uważa obecnego stanu rzeczy w Polsce za stan normalny, za stały** i powołuje się na słowa Marsz. Piłsudskiego, wygłoszone przy otwarciu Sejmu, że **w programie rządu leży unormowanie stosunków państwowych w drodze odpowiedniej zmiany konstytucji.**

„Ponieważ — ciągnie mówca — słyszeliśmy tu okrzyki **o faszyźmie i dyktaturze,** śmiem zapytać, **czy jest na świecie dyktator, któryby zwołał na zasadzie obowiązującej ordynacji wyborczej zebranie, któreby mu mogło tylko jego działalność dyktatorską utrudnić?** Przecie **w roku 1918,** kiedy władzę podjął **Piłsudski,** a leżała ona wówczas na ulicy, **miał lepszą sposobność ogłoszenia się** dyktatorem, gdyby tego pragnął".

Pos. **Stroński** (Kl. Nar.): **A kto wówczas władzę upuścił?**

Pos. **Radziwiłł** (zwrócony do prawicy): **Panowie przyczyniliście się do tego w znacznym stopniu.** Jeżeli mnie **prowokujecie,** to powiem, że **pos. Woźnicki,** który nam wczoraj oświadczył, że **przygotowuje się do obchodu 10-lecia rządu lubelskiego, popełnił do pewnego stopnia plagjat, bo i panowie z prawicy powinniście ochdzić tę rocznicę,** gdyż przecie wasz to rząd Józefa Świerzyńskiego, podniósł **w Polsce te zagadnienia, które po nim dopiero podjął rząd lubelski.**

Panowie socjaliści — ciągnie dalej poseł Radziwiłł, zwracając się ku lewicy — którzyście przed dwoma laty czynnie do pewnego unormowania stosunków pomogli, przyznaliście się, że **robiliście to w nadziei, że Piłsudski będzie prowadził politykę klasową.**

Pos. **Zygmunt Piotrowski** (PPS): A prowadzi **politykę Nieświeża i Dzikowa.**

Pos. **Radziwiłł:** Co do polityki **Nieświeża, Dzikowa i Lewiatana,** to proponuję panom, **żebyście się zechcieli porozumieć, gdyż wczoraj dopiero słyszałem od was, że to my idziemy za wskazówkami Marszałka Piłsudskiego, a nie on za naszemi wskazówkami.** (Oklaski na ławach B. B. W. R.).

Dyktatury w Polsce nie mamy — kończy pos. Radziwiłł. — **Marszałek Piłsudski kroczy drogami oświeconego demokratyzmu, drogą współpracy wszystkich warstw społecznych.** Jest to droga **ciernista, ale może wychować szereg działaczy politycznych w szkole myślenia państwowego.** Jest to **wielkie zadanie,** które sobie Marszałek Piłsudski postawił, **panowie zaś idziecie dziś tą samą drogą, którą szła dawna szlachta polska, przeciwstawiając się każdej próbie wzmocnienia autorytetu rządu i Głowy Państwa.** (Oklaski na ławach BBWR.). Blok Bezpartyjny **popierać będzie budżetowe przedłożenie rządu.** (huczne oklaski na ławach BBWR.).

Henryk Bittner (komunista), którego przemówienie **przerywane było przez posłów z P. P. S.** mówił o wielkiej ilości więźniów politycznych. Przypomniano mu **stosunki sowieckie, pogwałcene niepodległości Gruzji, zsyłki na wyspy Solowieckie** itd. Pos. Bittner zakończył postawieniem wniosku **o odrzucenie budżetu.**

Na tem posiedzenie odroczono do godz. 15'30.

Na posiedzeniu popołudniowem przemawiali posłowie **Dworczanin** (Radykał białoruski), **Czuczmaj** (Selrob prawica) i pos. **Walnyckyj** (Selrob lewica). Wszyscy trzej mowcy w ostrej formie wypowiedzieli się **przeciwko rządowi i przeciw preliminarzowi budżetowemu.**

Następnie zabrał głos prof. **Krzyżanowski** (BBWR.), który **sumuje generalną debatę budżetową.**

Pos. **Krzyżanowski** oświadcza, **że sytuacja** gospodarcza oczywiście nie jest jeszcze najlepszą **ale nawet pos. Walnyckyj stwierdził polepszenie jej na całym świecie i w Polsce. Płace robotnicze są u nas wprawdzie niskie,** ale w ostatnich czasach **poszły już nieco w górę.**

Zagadnienia płac nie należy rozpatrywać oderwanie od całokształtu stosunków. Powoływano się kilkakrotnie **na stosunki w Stanach Zjednoczonych,** jednakże i tam **nie są one znów tak błogosławione.** Robotnik polski **pracuje krócej, gdyż 8-godzinny czas pracy w Stanach Zjednoczonych, niemal że nie istnieje. Niema tam również ubezpieczeń społecznych.**

Zmiany w stosunkach **robotniczo-pracowniczych nie są zależne od akcji rządu.** To jest m. in. **wynikiem takiej lub innej gęstości zaludnienia.** Doprowadzenie do **podwyżki płac,** zależne jest od **zniżenia stopy procentowej,** a to wiąże się z zagadnieniem **wprowadzenia do kraju kapitałów zagranicznych.**

Nie jestem **za nadmiernym** napływem kapitałów, zwłaszcza za takiemi, które kryłyby **niebezpieczeństwo polityczne,** lecz wiem — mówi prof. Krzyżanowski — że **ministerstwo spraw zagranicznych bierze żywy udział w rokowaniach o pożyczki zagraniczne, pilnując, aby nie dopuścić do takiego niebezpieczeństwa.**

Jeżeli chodzi **o demokrację parlamentarną** to stoję na jej gruncie, lecz **nie uważam jej za hasło absolutne.** Demokracja parlamentarna **rodzi się, rozwija i choruje i niezawsze i nie wszędzie ma rację.**

Czyż w naszem państwie **demokracja parlamentarna zawsze spełniała należycie swoje funkcje?**

Odrodzenie życia parlamentarnego, skurczonego nadmiernie w ostatnich dwóch latach, **zależne jest od sytuacji finansowej i gospodarczej.**

Dlatego **z zadowoleniem stwierdzam, że komisja budżetowa mimo dokonanych zmian, zatwierdziła politykę rządu, dotyczącą równowagi budżetowej, oraz stabilizacji waluty.**

Niektóre stronnictwa wypowiedziały się za **25-proc. podwyżką płac urzędniczych,** a jednocześnie opowiedziały się **przeciw ustawom o zwiększeniu podatków. To nie jest polityka, która utwierdza demokrację.**

Jeżeli Sejm uchwali budżet w terminie, i to budżet zrównoważony, będzie to krok naprzód. Proszę o przyjęcie budżetu **i nie zwiększanie preliminowanych wydatków, gdyż brak byłoby na** to pokrycia. (Oklaski na ławach BBWR.).

Na tem **zakończono dyskusję ogólną** i przystąpiono **do dyskusji szczegółowej nad budżetem.**

Początek dyskusji szczegółowej.

Obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Budżet ministerstwa rolnictwa zreferował pos. **Stadnicki** (BBWR) wnosząc **o uchwalenie trzech rezolucyj.**

Pierwsza wzywa **rząd do przystąpienia do akcji wyrównania sezonowego wahania cen na artykuły rolnicze,** gdyż wahania te są szkodliwe zarówno dla producentów, jak i konsumentów. Zdaniem referenta, **wahania cen mogą być zwalczane przez tworzenie rezerw zbożowych i finansowanie budowy magazynów i elewatorów.**

W drugiej rezolucji referent proponuje **wezwać rząd, aby państwowa polityka drzewna zapobiegała nieekonomicznemu wywożeniu zagranicę surowców drzewnych.**

W trzeciej rezolucji wreszcie **wzywa rząd do unormowania polityki sprzedaży drzewa z lasów państwowych dla ludności.**

Dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa **niestety już od pierwszych momentów** dowiodła, że dwukrotne upomnienie referenta generalnego prof. **Krzyżanowskiego o rozwagę w podwyższaniu pozycyj budżetowych nie trafiły do przekonania części posłów.** Nie tylko, że **nie pojawiły się wnioski o zmniejszenie poszczególnych sum budżetowych,** lecz przedstawiciele **stronnictw włościańskich na wyścigi** stawiać poczęli **wnioski** o podwyższenie **poszczególnych pozycyj.**

Pos. **Malinowski** (Wyzwolenie) mówiąc, że chodzi mu o wzmożenie produkcji rolnej, **ponawia obalony na komisji wniosek o zwiększenie kapitału zakładowego Banku Rolnego o 100 miljonów,** dalej wnosi o przyznanie **200.000 zł.** na mapy gleboznawcze oraz **250.000** na instytut meteorologiczny.

Pos. **Czapski** (Stronnictwo Chłopskie) uzależnia stosunek swego klubu do budżetu **od przyjęcia trzech wniosków: o podniesienie zasiłku na meljoracje rolne z 4 na 8 mil., na hodowlę z 7 na 10 mil. i oświatę rolniczą pozaszkolną z 650.000 na 5 mil.**

Posel **dr. Kuśnierz** (Ch. D.) skarżył się na **drożyznę kredytu rolnego,** polecając zajęcia się tą sprawą i spowodowanie ukrócenia lichwy kredytowej. Podkreśla **konieczność rozwoju współdzielczości.**

Posel **Stolarski** (Wyzwolenie) ostro występuje przeciwko twierdzeniu referenta posła **Stadnickiego,** zawartem w referacie drukowanym, że daje ono wyraz temu, iż dalsza **rozbudowa świadczeń społecznych na wsi jest niewskazana.** Posel Stolarski pragnie, aby referent zapoznał się ze stanem **mieszkań na wsi,** który jest rozpaczliwy i powoduje ilość zachorowań wśród ludności, a nawet epidemje.

Posel **Stadnicki: — Pan nie rozumie co to są świadczenia socjalne.** To nie **chodzi o mieszkania.**

Posel **Stolarski:** Żądam **podwyższenia dotacji na cele melioracji rolnej.**

Posel **Madejczyk** (Piast) stawia również **wniosek o podwyższenie zasiłków na cele melioracyjne.**

Posel **Madejszyk** przelicytowuje następnie Wyzwolenie i wzywa rząd do **powiększenia kapitału Banku Rolnego o 150 mil. zł. (!).**

Pos. **Łucki** (Ukr.) uskarża się na politykę kredytową, na brak **powszechnych** i średnich szkół rolniczych ukraińskich.

Pos. **Lechnicki** (BB) stwierdza, że **meljoracje rolne stanowią podstawę rozwoju rolnictwa** i one zadecydują o normalnej aprowizacji kraju i o jego bilansie handlowym, przyczynią się też do naprawy ustroju rolnego w państwie. Mówca **docenia znaczeni meljoracji,** wykazuje jednak, iż wnioski o znaczne podwyższenie pozycyj budżetowych przeznaczonych na meljoracje, **są zbyt wygórowane,** gdyż zważyć trzeba, że przecież w projekcie jest **uruchomienie w Państwowym Banku Rolnym kredytu na sumę 110 miljonów złotych,** pochodzącego z pożyczki zagranicznej.

Pos. **Nowicki** (PPS) wypowiada się z zniżeniem cen zboża, gdyż już wysokie ceny zboża mają dodatnie znaczenie tylko dla 105.000 większych gospodarstw wiejskich.

Na tem dyskusję nad budżetem ministerstwa rolnictwa przerwano.

Po przemówieniu posła **Rasnera** (Koł. żyd.) uchwalono nagłość wniosku w sprawie zmiany niektórych przepisów rozporządzenia wykonawczego o **ściąganiu podatku obrotowego.**

Warszawa, 1 czerwca. W dniu wczorajszym

* * *

Marszałek Daszyński zawiadamia, iż na pierwszym punkcie jutrzejszego porządku dziennego stawia wniosek posła Wacława Bittnera (Ch. D.) o unieważnienie mandatu posła Henryką Bittnera (komunisty).

Posiedzenie piątkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 czerwca. Pierwszy punkt obrad piątkowego posiedzenia sejmu, stanowi **sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku posła Wacława Bittnera** (Ch. D.), domagającym się **unieważnienia mandatu komunistycznego posła Henryka Bittnera.**

Po załatwieniu tej sprawy sejm przystąpi do **dalszej rozprawy szczegółowej** nad preliminarzem **ministerstwa oświaty.** Do głosu zapisani są jeszcze posłowie **Siwiec, Dobiecki,** dr. **Barański** i **Dzieduszycki,** wszyscy z **B. B. W. R., Fijałkowski** (ZLN) i **Szekeryk** (ukraiński radykał). Po załatwieniu preliminarza rolnictwa Izba przystąpi do rozprawy szczegółowej nad **preliminarzem reform rolnych** i ewentualnie też do preliminarza oświaty.

—o—

Odparcie bezpodstawnych podejrzeń moskiewskich

Odpowiedź min. Zaleskiego na notę sowiecką.

Warszawa, 1 czerwca.

Dnia 29 maja poseł sowiecki **Bogomołow** przesłał ministrowi spraw zagranicznych odpis noty sowieckiej doręczonej w Kownie, a dotyczącej pogłoski, jakoby podczas ostatnich rokowań polsko-litewskich w Kownie jeden z członków delegacji polskiej oświadczył, że **rząd sowiecki miał się zgodzić na przyłączenie Litwy do Polski pod warunkiem, że za to Łotwa byłaby przyłączona do ZSSR.** Nota sowiecka stwierdza, że **powyższa informacja jest absolutnie zmyśloną.**

W odpowiedzi na notę sowiecką minister **Zaleski** wystosował wczoraj do posła **Bogomołowa** notę treści następującej:

Do pana Bogomołowa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego ZSSR w Warszawie.

Panie Pośle! Potwierdzam niniejszem odbiór przesłanego mi w dniu 29 maja br. odpisu noty, wystosowanej z polecenia rządu ZSSR przez p. Arosijewa, posła nadzwyczajnego w Kownie, do p. Waldemarasa, prezesa Rady ministrów republiki litewskiej, w sprawie rzekomego oświadczenia jednego z członków delegacji polskiej w Kownie. W związku z powyższem **stwierdzam kategorycznie, że żaden z członków delegacji polskiej w Kownie nic i nikomu nie mówił** o rzekomym zamiarze wyrażenia przez rząd ZSSR zgody na przyłączenie Litwy do Polski w zamian za rekompensatę w formie przyłączenia Łotwy do ZSSR, oraz, że **nie mogło być żadnych rozmów na tego rodzaju tematy, gdyż jedną z głównych zasad polskiej polityki zagranicznej jest szanowanie suwerenności i niepodległości państw.**

Dziękując Panu Posłowi za uprzejme zakomunikowanie mi wspomnianej noty p. Arasijewa, opartej na niedostatecznych pogłoskach, o których rząd ZSSR podaje, że doszły do jego wiadomości drogą nieoficjalną, **przyjmuję z zadowoleniem autorytatywne wypowiedzenie się rządu ZSSR** w sprawie tak doniosłej wagi, jak jego **stosunek do zasady samookreślenia narodów,** a w szczególności **do niepodległości wspomnianych w nocie państw bałtyckich.**

Proszę Pana, Panie Pośle, przyjąć wyrazy mojego szacunku. **A. Zaleski.**

Co usłyszeli urzędnicy od wicepremjera Bartla?

Warszawa, 31 maja. (*Wir*) W dniu wczorajszym p. wicepremjer **Bartel** przyjął na półtoragodzinnej konferencji **delegację ogólnego zrzeszenia Związku i stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypsopolitej** z prezesem Okęckim na czele. — Delegacja dała wyraz **zaniepokojeniu sfer** urzędniczych **z powodu niepewności co do urzeczywistnienia poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych w związku z uchwalonym przez Sejm odrzuceniem projektów ustaw** podatkowych i przedstawiła postulat **wyrównania różnicy między otrzymywanym obecnie dodatkiem mieszkaniowym,** a tym który w myśl pierwotnych przepisów z r. 1924. **byłby się należał w związku z podwyżką ustawową komornego.**

Pan wicepremjer Bartel powołał się przedewszystkiem na **swoje przemówienie w Sejmie** z dn. 29 maja i podkreślił, że **fakt poświęcenia prawie całego przemówienia sprawie uposażenia urzędników jest miarą wagi, jaką rząd do niej przypisuje.**

Wniosek prof. **Krzyżanowskiego,** umożliwiający dalszą wypłatę zasiłku 15%-towego **był postawiony za zgodą rządu.**

Nad **sposobem** i w jaki sposób wniosek ten będzie mógł być wykonany, rząd **nie miał czasu jeszcze się zastanowić.** To samo dotyczy sprawy **dodatku mieszkaniowego.**

Sprawę uzyskania nowych źródeł dochodu dla skarbu za pomocą podatków **bezpośrednich, rząd ma nadal na oku.**

Pan wicepremjer zapewnił urzędników o **głębokiem zrozumieniu ich potrzeb,** a sprawę udzielenia do oceny projektu **ustawy uposażeniowej, pan wicepremjer uznał za przedwczesną,** jak długo ramy **tej ustawy ze względu na nieznajomość sumy,** jaką rząd na ten cel dysponować będzie, **muszą pozostawać niewypełnione.**

P. Wysocki zastępcą m'n. Zaleskiego.

Warszawa, 1 czerwca (AW). **W okresie nieobecności w Warszawie** ministra spraw zagranicznych **Zaleskiego** podczas sesji Rady Ligi Narodów w Genewie — **zastępować go będzie wiceminister Alfred Wysocki.**

Zjazd wojewodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 czerwca. W dniu 4 bm. odbędzie się **w Warszawie zjazd wojewodów z całej Polski.**

Antypolskie występy bojówek niemieckich w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 czerwca. Z Gdańska donoszą: Odbywał się tu **zjazd niemieckiej organizacji wojskowej z Rzeszy „Wehrwolf".** Na zjazd przybyła znaczna ilość członków organizacji, przyczem **doszło do szeregu antipolskich demonstracyj.** Między in. kilkuset pijanych członków „Wehrwolfu" **wtargnęło przemocą na stację w Oliwie i wdarli się do przejeżdżającego pociągu kurjerskiego Puck-Mława-Warszawa.** Pijani Wehrwolfowcy **obsiedli wszystkie wagony, napastując w brutalny sposób jadącą publiczność polską i śpiewając antypolskie pieśni.**

Ponieważ tego rodzaju zajścia na terenie Wolnego Miasta powtarzają się **coraz częściej,** rząd Rzeczypospolitej powinien przedsięwziąć **odpowiednie kroki w senacie gdańskim,** celem ochrony publiczności polskiej przed napaściami militarystów niemieckich.

—0—

Optymistyczny głos czeski o polskim budżecie.

Praga, 1 czerwca (PAT). **„Prager Presse",** omawiając w artykule wstępnym **budżet polski** i dając jego przegląd pisze, że wogóle musi się skonstatować, że **budżet obcięty jest niemal do przesady,** zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę **potrzeby kraju.**

Dziennik stwierdza, **że potrzeba było olbrzymich wysiłków, aby uzdrowić wszystkie szkody wyrządzone wojną** i przeorjentować wszystkie dzielnice, które koncentrowały swe życie gospodarcze w kierunku Wiednia, Berlina względnie Petersburga. W dalszym ciągu pismo uważa, że **należy oczekiwać** w porównaniu z budżetem zeszłorocznym **poważnej nadwyżki.**

Dział giełdowy.

Kraków, 1 czerwca.

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój nieco mocniejszy przy małem zaofiarowaniu. Zainteresowanie nieco większe, kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 183—185, Przemysłowy 105, Tohan 14, Zieleniewski 160, Azot 5.40, Chybie 5.40—5.50, Chodorów 155—156, Elektrownia 74—76, Dolarówka 85—85.5, Lokomotywy 122.5—125.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny przy nieco większej podaży. W Krakowie dolar got. 8.89—8.89 1/2, czeki bank. 8.90—8.90 1/2, w Warszawie dol. 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dol. 8.88 1/2—8.89, czeki 8.90—8.90 1/2, w Katowicach dol. 8.89 1/4—8.89 3/4, czeki 8.90—8.90 1/2. Bank Polski bez zmiany.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 1 czerwca. Giełda: Pod wpływem wczorajszego oświadczenia kanclerza Seipla na radzie narodowej o pożyczce związkowej, sytuacja na giełdzie była spokojna. W ciągu zebrania giełdowego kursa się poprawiły, zwłaszcza Alpine, A. E. G. i węgiel tryfalski. Siersza 8.6, Portland 74, Karpaty 29, Galicja 68, Schodnica 11.9, Nafta 30.7, Alpiny 42.8, Gal. Bank Hipoteczny 91, Fanto 10, Zieleniewski 15.8.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 1 czerwca. (PAT) Paryż 20.43, Londyn 25.33½, Nowy Jork 5.18.75, Belgja 72.45, Włochy 27.34, Hiszpanja 86.75, Holandja 209.45, Berlin 124.20, Wiedeń 73.02½, Sztokholm 139.22½, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74.5, Praga 15.38, Warszawa 58.14½, Budapeszt 90.60½, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.66 3/4, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.09.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Konieczność budowy nowych gmachów pocztowych w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, na poczcie głównej w Krakowie daje się odczuć coraz większy brak miejsca. Drugie piętro zajęte jest przez telefon i telegraf. Dużą część gmachu zajmuje poczta przesyłkowa. Na uruchomienie nowych biur dostępnych dla publiczności, niema wprost miejsca. W dni przedświąteczne — czy też w godzinach wieczornych — gdy ruch wzmaga się, należałoby uruchomić jeszcze parę sił obsługujących publiczność — niestety brak pomieszczeń czyni to niemożliwem.

Wobec trudności związanych ze wzniesieniem nowego gmachu dla poczty głównej — możnaby przynajmniej zrealizować istniejący jeszcze za rządów austrjackich projekt budowy nowego gmachu pocztowego na dworcu osobowym. W gmachu tym znalazłyby pomieszczenie poczta przesyłkowa, której nie trzebaby przewozić do głównego urzędu — lecz wprost ekspedjować na miasto. Zyskałoby się w ten sposób na czasie — i zaoszczędziło niepotrzebnych kosztów przewozu. Dzisiejszy budynek poczty na dworcu przedstawia się wprost rozpaczliwie. Nie pomogły nic liczne komisje, które badały stan budynku. Podobno jeden z członków takiej komisji wyraził się ostatnio w rozmowie prywatnej: „Jedyna rada — jest podłożyć pod wasz budynek 4 kilo dynamitu — a potem postawić nowy".

Może nie uciekając się do takiej ostateczności — doczekamy się budowy tak koniecznego dla Krakowa gmachu.

—o§o—

Dlaczego ryby w Wiśle ulegały masowemu zatruciu?

Sensacyjne wyniki badań Krakowskiego Zakładu Higieny.

W lecie i na jesieni zeszłego roku rybacy łowiący ryby na Wiśle, zostali zaalarmowani kilkakrotnie powtarzającem się zjawiskiem zatrucia ryb w rzece. Sprawą tą zainteresowała się prasa. Dzięki naszej interwencji czynniki miarodajne przekazały zbadanie przyczyn tego niezwykłego zjawiska Krak. Zakładowi Higjeny. Jak się dowiadujemy, badanie przeprowadzone przez tę instytucję — a szczególnie przez słuch. U. J. p. **S. Rittera,** dały wyniki pozytywne. Okazało się, że przyczyną masowego zatrucia ryb było zanieczyszczenie rzeczki Hechło przez odpływy z jednej hut cynkowych, położonych na jej brzegu. Zanieczyszczenie rozmaitemi trującemi składnikami było tak wielkie — iż nawet w samej Wiśle życie ryb było możliwe dopiero na dość znacznej przestrzeni — poniżej ujścia rzeki Hechło. Jak stwierdzono, fabryka ta nie posiadała odpowiednich urządzeń dla oczyszczania względnie unieszkodliwiania swych ścieków.

—o§o—

Tajemnicze „manco" w kasie stacyjnej w Bochni.

Wczoraj rozeszła się po Krakowie pogłoska o wielkiej defraudacji w urzędzie stacyjnym w Bochni. Mówiono, iż jeden z urzędników tej stacji miał nagle wyjechać do Gdańska. Podczas jego nieobecności stwierdzono w kasie kolejowej manco 50.000 zł.

Otóż szczegóły tego sensacyjnego wypadku przedstawiają się, jak dowiadujemy się, następująco. Na Zielone Święta referendarz kolejowy p. S. K. otrzymał od swych władz przełożonych 2 dni „absencji". Korzystając z wolnego czasu wyjechał do Gdańska, gdzie przebywa jego rodzina. W międzyczasie komisja szkontrująca przeprowadziła badanie kasy. Stwierdzono **manco sześćdziesięciu kilku tysięcy złotych.**

Tymczasem p. S. K. mimo, iż **upłynęły już dwa dni urlopu — nie powrócił do Bochni.**

Natomiast nadeszła od jego **szwagra z Gdańska depesza, iż p. S. K. jest chory** i natychmiast po wyzdrowieniu powróci do Bochni. Prezes dyr. kol. polecił stwierdzić, czy telegram ten istotnie został wysłany z Gdańska.

Jednakże mimo stwierdzonego manca kasowego nie można być pewnym jeszcze czy zachodzi tu wypadek defraudacji — gdyż wobec zmienienia systemu przesyłania gotówki — którą dawniej przekazywano wprost ambulansami, a obecnie przesyła się pocztą — możliwe jest, iż za parę dni brakująca suma wpłynie do kasy dyrekcyjnej.

—o§o—

Wycieczka francuska w Krakowie

W Krakowie bawi wycieczka wychowanków francuskiej szkoły agronomicznej pod przewodnictwem czterech profesorów. Na dworcu w Krakowie wycieczkę przywitał b. premjer Nowak oraz młodzież akademicka. — Członkowie wycieczki w liczbie 51 osób zwiedzą szkołę agronomiczną w Mydlnikach.

—o—

(gr.) **KILKA SŁÓW O POGODZIE.** Pogoda nasza przypomina kobietę. Chce, by o niej dużo mówiono. Jest więc wprost wyzywającą i nieprzyzwoitą. Doprowadza nas do rozpaczy. A mimo to, nie możemy się z nią rozstać. Jest zmienna i kapryśna. Jeśli się poprawia na parę godzin — to czujemy, że jest to cisza przed burzą. Najlepszą ucieczką — jest kawiarnia. Zza jej szyb obie przedstawiają się mniej groźnie. Pogoda psuje nam humor, kobieta też. Obie psują pozatem urlop i wolną niedzielę. Muszą to być serdeczne przyjaciółki — i dlatego zapewne kobiety tak złośliwie zawsze wyrażają się o pogodzie. Ażeby nie popaść w melancholję z powodu pogody, najlepiej kupić fabrykę parasoli. I tu tkwi jedyna różnica między pogodą a kobietą, bo na tą ostatnią niema żadnego środka.

ZNAKOMITY GOŚĆ W KRAKOWIE. Przed kilkoma dniami przyjechał do naszego miasta marchese Piero Misciattelli, wielce zasłużony w swojej ojczyźnie badacz historji kultury włoskiej i niestrudzony pracownik na niwie kultury współczesnej. Marchese Misciattelli jest jedną z najwybitniejszych osobistości rzymskich kół intelektualnych. Ze szczególnem zamiłowaniem odnosi się do włoskiego średniowiecza i twórczości Dantego. Wydaje wspaniałe pismo artystyczne, poświęcone specjalnie życiu starej Sieny. W pałacu swoim „palazzo Bonaparte" przy piazza Venezia w Rzymie, urządził środowisko sztuki i nauki. Marchese Misciattelli pozostaje przez tydzień w Krakowie, celem studjów nad dziełami artystów rozsianych w naszem mieście. Znakomity gość nasz wygłosi w Uniwersytecie Jagiellońskim dwa wykłady, a mianowicie: o Sienie w wiekach średnich, w poniedziałek o godz. 5-tej, i drugi p. t. „Beatrice — uanielenie kobiety", we środę o tejsamej porze, w auli Collegium Novum. Oba wykłady zostaną wypowiedziane w języku francuskim. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

NOMINACJE. Prezydent Rzeczypospolitej, postanowieniem z dnia 23 maja, zamianował: doc. dra Wacława Lednickiego — nadzwyczajnym profesorem historji literatury rosyjskiej na studjum słowiańskiem przy wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oraz doc. dra Konstantego Łopatyńskiego — nadzwyczajnym profesorem chorób wewnętrznych zwierząt domowych na studjum weterynaryjnem Uniwersytetu Warszawskiego.

WYCIECZKA AKADEMJI ROLNICZEJ Z GRIGNON W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem przyjechała do Krakowa wycieczka, składająca się z 6 profesorów i około 40 studentów z Akademji rolniczej w Grignon, we Francji. Poza zwiedzeniem Krakowa, jest planowane odwiedzenie Studjum dolniczego U. J. i Instytutu medycyny weterynaryjnej Uniw. Jag., Stacji doświadczalnej w Mydlnikach i Górce Narodowej, wreszcie salin w Wieliczce. Goście bawić będą w Krakowie przez dwa dni.

„TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA" odbędzie się, w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewn., na ziemiach całej Polski w czasie od 1 do 7 b. m. W czasie Tygodnia odbywać się będą na dochód P. C. K. koncerty lotne w pierwszorzędnych lokalach krakowskich, w godzinach wieczornych między 8 a 12-tą, pod kierownictwem prof. L. Grodzickiej, przy współudziale znanych i cenionych sił artystycznych. W niedzielę, t. j. dnia 3 b. m., odbędzie się pod arkadami Sukiennic loterja fantowa na cele P. C. K. Komitet P. C. K. zwraca się z gorącym apelem do szerokich warstw społeczeństwa o składanie jak najliczniejszych ofiar.

CZERWCOWA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na czerwcową kadencję, która rozpocznie się 18 b. m. Wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli główni: Bodziński Kazimierz, malarz; Borelowski Wincenty, kupiec; Czernecki Jan, właściciel księgarni; Dudziak Kajetan, właśc. realn.; Jastrzębski Henryk, kupiec; Kapera Wojciech, handl. obuwia; Knapiński Ludwik, kupiec; Kozłowski Tadeusz, kupiec; Krzyżanowski Marjan, właśc. księgarni; Langer Leon, kupiec; Lipiński Wacław, właśc. pensjonatu; Łojek Szczepan, fabrykant mebli; Majewicz Zygmunt, inżynier; Malina Alojzy, właśc. realn.; Meduski Emiljan, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; Mikuciński Gustaw, urz. Banku Małopol.; Muszyński Ignacy, fabrykant; Nierzyński Jan, handl. perfum i fryzjer; Nowak Józef, kupiec; Olszowski Wojciech, kupiec; Orłowski Jan, inżynier; Przybylski Teofil, dyrektor banku; Radwański Kazimierz, urz.; Banku Małopol.; Rąb Stanisław, kupiec; Sikorski Marjan, restaurator; Skarbiński Eugenjusz, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Służewski Stanisław, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Sołtys Jan, kupiec; Studziński Franciszek, właśc. składu antyk. antycznych; Sulikowski Karol, kupiec; Tellek Władysław, urz. Pow. Banku kred.; Wilczyński Jan, właśc. realn.; Wiśniewski Rudolf, fotograf; Wojciechowski Stanisław, kupiec; Zemanek Franciszek, właśc. drukarni; Zieliński Kazimierz, kupiec. Jako przysięgli zastępcy: Bieda Antoni, właśc. realn.; Gorzelany Jan, właśc. wytwórni szczotek; Hajduk Antoni, krawiec; Liebermann Ignacy, właśc. realn.; Noworyta Józef, właśc. realn.; Pieczarka Romuald, cukiernik; Wieczorek Zygmunt, kupiec; Woroniecki Kazimierz, właśc. składu luster.

PROŚBY O URLOPY ROLNE. Jak już donosiliśmy, w związku ze zbliżającą się porą robót rolnych w polu, wpływa do ministerstwa cały szereg podań rodzin szeregowych niezawod., odbywających obecnie służbę czynną, o udzielenie urlopów rolnych. Wobec tego, że „Ustawa o obowiązkach i prawach szeregowych" takich urlopów nie przewiduje, przeto wszelkie podania o urlopy powinna ludność cywilna kierować do zainteresowanych dowców formacyj, którzy powinni już na miejscu załatwiać te sprawy w sposób decydujący. Jedynie w wypadkach, gdy chodzi o stałe urlopowanie lub wcześniejsze przeniesienie do rezerwy szeregowego niezawodowego, podania takie mogą być przesyłane do decyzji II. wiceministra.

ZWOŁANIE WIECU URZĘDNICZEGO W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbyło się w lokalu Polskiego Związku Kolejowców, z inicjatywy tegoż Związku, zebranie przedstawicieli związków urzędniczych Krakowa. Reprezentowane były: Zawodowe Zjednoczenie Polskie, Polski Związek Emer. Zw. Emer. Wojsk., Zw. Druż. kondukt., Związek Zrzeszeń Prac. Państw., Związek Urzędników pocztowych, Związek Prawników kolejowych, Związek Urz. sądowych, oraz Związek niższych funkcjonarjuszów pocztowych. Zebrani, po dłuższej dyskusji, postanowili podjąć akcję w kierunku uzyskania poprawy bytu i w tym celu zwołać wiec urzędniczy w Krakowie. Przygotowaniem wiecu zajmie się ściślejszy komitet, który wybrano z przedstawicieli wszystkich związków, biorących udział w zebraniu. Komitet ten zbierze się we wtorek 5 b. m. w lokalu Związku Prac. Umysł kol. (ul. Kopernika 22) o godz. 7 wieczorem. Akcja prowadzona jest w porozumieniu z centralami odpowiednich związków.

(gr.) **SZUKAJĄ SKARBU.** Wśród mieszkańców Krakowa krąży następująca legenda: Przed laty, gdy umierał jeden z ojców miasta, zgromadziło się koło jego łoża grono przyjaciół. Ostatniemi słowami, jakie wypowiedział zasłużony włodarz miasta, było „Kopcie, a znajdziecie skarb". I od tego czasu zaczęło kopać w Krakowie. Przeorywa się miasto wzdłuż i wszerz. Mieszkańcy upadabniać się muszą do kozic górskich. Ulice przypominają kraje dotknięte wojną domową. Dzieci bawią się w „chowanego". Specjalni przewodnicy wtajemniczają ciekawych, jak przejść przez miasto, by jedną nogą nie wpaść do rury kanalizacyjnej, a drugiej nie zaczadzić w gazie świetlnym. Widoku tego doprawdy może nam pozazdrościć Łódź.

Pęknie rura na Grzegórzeckiej — kopią na Nowej Wsi. „Dlaczego?" — pytamy się. „Bo na Nowej Wsi grunt miękciejszy i lepiej kopać".

Teraz przybyło nowe zmartwienie. Ludzie muszą koniecznie łączyć się pod ziemią, jakby ich na ziemi niedostatecznie łączyła wzajemna niechęć. Buduje się więc podziemne kable telefoniczne. Pretekst więc do kopania wyśmienity. A co uderzy kilof o kamień jaki, to już radość zalewa serce — a może to ten skarb, garnek pełen talarów!

Ręczę, że dzięki tej legendzie, Kraków będzie miał pierwszy kolejkę podziemną.

Stary ojciec wiedział, co mówi!

Tylko jedna jest wtem rzecz zła. Naraża się na szwank wiarogodność naszych przysłów. Nie słyszeliśmy bowiem nigdy, by ktokolwiek z wodociągów, elektrowni, czy telefonu wpadł w dołek, który się na jego rozkaz kopie.

SKRADLI ETER Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do piwnicy apteki Gralewskiego przy ul. Szczepańskiej i skradli butlę z 15 litrami eteru. Wartość skradzionego eteru wynosi 180 zł.

CZYJE DZIECKO? Na kurytarzu magistrackim znalazła służba niemowlę płci żeńskiej, około 3 tygodnie liczące. Dziecko oddano do żłóbka.

DOSTALI SIĘ... Do mieszkania Nussbauma przy ul. Topolowej 32 zakradli się złodzieje, którzy przetrząsnęli mu całe mieszkanie i skradli kasetkę — ale próżną.

—o—

Z TOW. HISTORYCZNEGO. Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcji krytycznej krakowskiego oddziału Towarzystwa Historycznego (sala sem. arch. Biblj. Jag., parter). Na porządku dziennym: Rozbiór „Dziejów Polski średniowiecznej t. II. przez J. Dąbrowskiego, Kraków, 1926". Referuje dyr. dr. Fr. Papee.

KTO CHCE WIDZIEĆ RADOŚĆ SWYCH DZIECI, niech idzie z niemi do ogrodu hr. Pusłowskiego w niedzielę dnia 3 b. m. Zabawą, bogato urozmaiconą, kieruje prof. Zaremba. Przewidziane zdjęcia fotograficzne najpiękniejszych momentów zabawy. Wstęp tylko 50 groszy. Bilety przy wejściu do ogrodu.

ZABAWA OGRODOWA W PARKU „JUVENIA". Związek Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie urządza dnia 3 b. m. w parku „Juvenia" na błoniach m., obok nowego koryta Rudawy, zabawę ogrodową. Program zabawy niezwykle urozmaicony — wiele niespodzianek umożliwi miłe spędzenie czasu na wolnem powietrzu. Bufet na miejscu, orkiestra własna. Początek o godz. 3 po południu. Wolne datki przy wstępie na dokończenie gmachu związkowego.

„INDJE, KRAINA BAŚNI". Z inicjatywy Indo-Brytyjskiego Związku Esperatystów w Kalkucie, wygłosi w sobotę dnia 2 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńska 9), red. Henryk Schnützer odczyt z obrazami świetlnemi (w języku polskim) z cyklu „Wędrówki po Dalekim Wschodzie" p. t. „Indje, kraina baśni". W odczycie prelegent poruszy nader ciekawy problem fakirów indyjskich. Na wstępie odczytany zostanie list powitalny z Indyj red. Liang Czuvaja n. t. „Psyche Hindusów". Zakończą recytacje poezyj i baśni hinduskich w interpretacji najwybitniejszych artystów teatru Słowackiego. Zapowiedź tak oryginalnego wieczoru, poświęconego Indjom, prastarej kolebce cywilizacji, wywołała żywe zainteresowanie.

„RODZINA SIEROCA" urządza w niedzielę dnia 3 b. m. w Parku Krakowskim wielką zabawę ludową. Początek o godz. 3 po południu. Dochód na cele zakładów.

Wiadomości z kraju.

Projekt upaństwowienia komunikacji lotniczej.

Dotychczasowy naczelnik wydziału lotniczego w ministerstwie komunikacji, inż. Gürtler, opuszcza swe stanowisko, a wydział lotniczy obejmuje ppułk. wojsk lotniczych, Filipowicz, który przebywał dotychczas w Polskiej Misji Wojskowej Zakupów we Francji. Nominacja ppułk. Filipowicza została w dniu 30 maja b. r. podpisana przez ministra Romockiego.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że inż. Gürtler ma objąć stanowisko generalnego dyrektora przyszłej Unji Lotniczej, która wkrótce zostanie zawiązana i która zespoli wszystkie towarzystwa lotnicze w Polsce. Sprawa zawiązania Unji Lotniczej pozostaje w ścisłym związku z projektem upaństwowienia cywilnej komunikacji lotniczej w Polsce. Projekt ten znajduje się obecnie w stadjum rozważań wstępnych.

Pierwsze plenarne posiedzenie nowej państw. Rady kolejowej.

Dn. 30 b. m odbyło się w ministerstwie komunikacji pod przewodnictwem ministra inż. Romockiego, pierwsze plenarne posiedzenie nowoobranej Państwowej Rady Kolejowej. Po powitaniu zebranych p. minister zobrazował działalność ministerstwa w ostatnim okresie i przedstawił zamierzenia na najbliższą przyszłość, apelując do zebranych o współpracę, poczem złożył przewodnictwo w ręce pods. st. inż. W. Czapskiego. W wyniku zarządzonego następnie głosowania, przewodniczącym komitetu taryfowego obrany został inż. A. Dunin, komitetu nowobudujących się kolei — inż. St. Rybicki. Do podpisywania protokułów Rady upoważniono dyrektora Br. Chodkiewicza.

Aplikanci sądowi nie mają prawa do legitymacyj urzędniczych.

Przed kilku dniami prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie polecił prezesom podległych sądów okręgowych zarządzić odebranie legitymacji urzędowych wszystkim aplikantom sądowym, oraz nie wydawać takich legitymacyj aplikantom nowomianowanym.

W związku z powyższem zarządzeniem, które wywołało zrozumiałą konsternację wśród aplikantów sądowych, ze strony najbardziej miarodajnej otrzymujemy wyjaśnienie, że podstawą owego zarządzenia jest wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z r. 1928, orzekający, iż aplikant sądowy jest urzędnikiem prowizorycznym a nie stałym. Z takiego zdefiniowania stanowiska prawnego aplikantów wynika, że: 1) z poborów aplikanta nie może być potrącona składka na fundusz emerytalny (aplikant winien być ubezpieczony w pow. zakł. ubezp.), 2) aplikant nie ma prawa do legitymacji urzędowej i do 50% zniżki kolejowej. Zarządzenie powyższe jest już wprowadzone w życie na terenie sądu okręgowego w stolicy i wszyscy aplikanci otrzymali wezwanie do zwrotu posi[illegible]h legitymacyj urzędowych.

Jak rząd zwalcza drożyznę chleba.

Ostatnio niektóre pisma podały wiadomość, że M. S. W. stara się obniżyć ceny chleba zapomocą środków policyjnych. Wiadomość ta nie jest ścisła, rząd bowiem zwalcza drożyznę środkami gospodarczemi, biorąc zawsze pod uwagę, przy rozpatrywaniu kalkulacyj piekarskich, wszystkie czynniki, wpływające na ceny chleba i uwzględnia je, o ile oparte są na dostatecznie uzasadnionych podstawach.

200-letni jubileusz gimnazjum w Stanisławowie.

Z Warszawy donoszą:

Państwowe gimnazjum w Stanisławowie obchodzi w b. r. 200-jubileusz swojego istnienia. Zostało ono **założone w roku 1728,** jako **Kolegjum Jezuitów** i jest **najstarszą uczelnią Ziemi Czerwińskiej.** Przez szereg dziesiątków lat wieku XVIII, było **jedynym bastjonem kultury polskiej na rubieżach Rzeczypospolitej.** Obchód jubileuszowy odbędzie się w początkach przyszłego roku szkolnego 1928-29.

—o§o—

WYCIECZKA POLEK Z AMERYKI, bawiąca w Warszawie, była wczoraj po południu przyjęta przez Prezydenta Rzpltej.

ZATARG ZAROBKOWY W PRZEMYŚLE BIAŁOSTOCKIM. Robotnicy przemysłu włókienniczego w Białymstoku zażądali od fabrykantów podwyżki płac 30, względnie 40 proc., w zależności od rodzaju pracy. W związku z tem inspektor pracy zwołał na dziś konferencję, celem pośredniczenia w zatargu.

LUDZIE NIE CHCĄ DOLARÓW. Dotychczas nie odebrano wygranych dolarówek na ogólną sumę 80.100 dolarów, na co się składa główna wygrana 40.000 dolarów, jedna wygrana na 8000 dolarów. Pozostałe wygrane wynoszą drobniejsze kwoty.

W TATRACH WYSOKICH JESZCZE ZIMA. Od wielu już lat zima w Tatrach nie utrzymywała się tak długo, jak w roku bieżącym. Jest to rzadki wypadek, aby, jak teraz u schyłku maja na drodze z Hali Gąsienicowej do Czarnego Stawu trzeba było brodzić po kolana w śniegu. Czarny Staw Gąsienicowy jest jeszcze cały zamarznięty, a droga od Czarnego do Zmarzłego Stawu jest wskutek wielkiej masy śniegu, prawie niedostępna dla turystów bez nart. To też narciarze używają w Tatrach Wysokich jeszcze w pełni sportu zimowego. Ostatnio, wskutek świeżych opadów śnieżnych, przyoblekły się całkowicie w białą szatę i Tatry Zachodnie, jak Giewont, Czerwone Wierchy, a częściowo nawet i Regle. W nocy z dnia 28 na 29 z. m. spadły znów obfite śniegi przy temperaturze —3, które pokryły całe Tatry Wysokie i Zachodnie, oraz niższe wzniesienia, jak Pod Reglami i na Gubałówce. Warstwa śniegu obecnie dochodzi na Hali Gąsienicowej do 22 cm., przy Morskiem Oku do 13 cm. W związku z opadami temperatura w Zakopanem obniżyła się do 2 stopni poniżej zera.

NOWY DOCENT UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Minister W. R. i O. P. zatwierdził wniosek Rady wydziału lekarskiego, którego mocą dr. Franciszek Łabendziński został habilitowany jako docent medycyny wewnętrznej na wydziale lekarskim uniwersytetu poznańskiego.

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY 500-ZŁOTÓWEK. Policja poznańska wtargnęła w nocy na 31 b. m. do mieszkania krawca Żurka przy ulicy Rybaki. Zrazu nic podejrzanego nie znaleziono, gdy wtem jeden z urzędników zwrócił uwagę na gałkę mosiężną żelaznego łóżka. Gdy ją odkręcono —

Wprowadzenie okrężnych biletów kolejowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 czerwca. **Ministerstwo komunikacji wprowadziło tak zwane okrężne bilety kolejowe.**

Cena biletu miesięcznego III klasy na pociągi **osobowe i pośpieszne w obrębie jednej dyrekcji wynosić ma 140 zł. w obrębie dwóch dyrekcyj — 170 zł.,** w obrębie **trzech dyrekcyj 180 zł.,** w obrębie **czterech dyrekcyj — 210 zł.,** w obrębie **wszystkich dyrekcyj 250 zł.**

Bilety **II klasy będą droższe półtora raza, I. klasy 2 i pół razy tyle co bilety klasy III.**

Bilety półroczne będą droższe **5-krotnie, roczne 10-krotnie.**

Wprowadzenie powyższych biletów należy powitać z uznaniem.

Jak wynika z podanych stawek, cena biletu rocznego III klasy na całe państwo wynosić będzie **2.500 zł.,** II. klasy — **3.750 zł.,** I kl. — **6.250 zł.**

—0—

Wielka ekspedycja na poszukiwanie „Italii"

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 1 czerwca. „Berliner Tageblatt" donosi, że **Nansen,** który powrócił wczoraj z Ameryki, otrzymał propozycję objęcia naczelnej komendy **nad wielką ekspedycją ratunkową,** udającą się **na poszukiwania gen. Nobile.** Nansen udzielił wczoraj telefonicznej odpowiedzi, że **gotów jest objąć kierownictwo tej ekspedycji.** W ekspedycji ma wziąć udział **sterowiec angeilski, samoloty norweskie, oraz samoloty i sterowiec amerykański.**

znaleziono w rurze papiery, jak się okazało. banknoty 500-złotowe, oczywiście falsyfikaty. Z owej rury wyoiągnięło aż 75 sztuk takich falsyfikatów 500-złotowych. Pozatem wiele pieniędzy prawdziwych, pochodzących niewątpliwie z wymiany podrobionych pieniędzy. Ustalono, że była to sprytnie zorganizowana banda fałszerzy, która grasowała w Poznaniu, na Śląsku i Pomorzu. Na terenie Pomorza działał niejaki Niestrzepka.

UJĘCIE MIEDZYNARODOWEGO RZEZIMIESZKA Z DROHOBYCZA WE WROCŁAWIU. Policja wrocławska aresztowała międzynarodowego rzezimieszka kieszonkowego, który posiadał fałszywy paszport niemiecki, wystawiony na nazwisko Józefa Malinowskiego, urodzonego w Katowicach. — Przy badaniu autentyczności tego dokumentu okazało się, że rzekomy Malinowski nazywa się w rzeczywistości Koppel Steinbock i jest obywatelem polskim, urodzonym w Drohobyczu.

Steinbock przedstawia typ eleganckiego złodziejaszka, na europejską skalę, włada 6 językami i był już 10 razy karany. Karjerę złodziejską rozpoczął w roku 1915 we Wrocławiu. Następnie operował w Niemczech, Austrji, Szwajcarji, gdzie schwytany został w kantonie S. Gallen i skazany przez sądy szwajcarskie na 4 lata więzienia, które dopiero niedawno opuścił.

ZJAZD ZWIĄZKU ELEKTROWNI POLSKICH W TORUNIU. W dniu 2 czerwca r. b. w Toruniu rozpoczyna obrady X-ty doroczny zjazd Związku elektrowni polskich, poświęcony omówieniu spraw, związanych z gospodarką elektryczną w Polsce. Zjazd omówi także sprawy, jak: taryfy dla drobnych odbiorców, energji elektrycznej, projekt stworzenia dla elektrowni instytucji doradczo-kontrolnej, w celu zracjonalizowania ich pracy, współpracę elektrowni parowych z wodnemi i t. d. Podczas zjazdu otwarta będzie przez wojewodę pomorskiego, p. Młodzianowskiego. pierwsza okrężna wystawa elektryczna, która uwidoczni zastosowanie elektryczności w gospodarstwie domowem, przemyśle, rękodziele, reklamie i t. d. Po Toruniu, wystawa ta objedzie większe miasta polskie.

UROCZYSTOŚĆ WIEŃCZENIA GROBÓW LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH WE LWOWIE. Onegdaj przed południem na cmentarzu Obrońców Lwowa odbyła się tradycyjna uroczystość wieńczenia grobów lotników amerykańskich, poległych w walkach bolszewickich we wschodniej Małopolsce. Mogiłę kapitana Kellego, kapitana Cullum i porucznika Gravesa ozdobiono masą kwiatów i trzema flagami, przywiezionemi z Ameryki przez p. Edwarda Przybysza. Na cmentarzu zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz stowarzyszeń i organizacyj społecznych. Uroczystość rozpoczął Związek chórów śpiewackich, który odśpiewał hymn żałobny, poczem modły odprawił pastor ewangelicki, ks. dr. Rudolf Kesselring., zakończone przemówieniem po polsku i angielsku o bojowych czynach amerykańskich lotników i o ich bohaterskiej śmierci. Następnie przemawiali: prof. Matakiewicz, zastępca komisarza rządu imieniem miasta, Kazimiera Neumanowa imieniem „Straży Mogił polskich Bohaterów", p. Edward Przybysz, delegat z Ameryki, imieniem Związków wojskowych amerykańskich, p. Kotnowski imieniem Izby polsko-amerykańskiej w Warszawie i ppłk. Jasiński imieniem wojskowości. Przy ostatnich słowach ppłk. Jasińskiego wojsko sprezentowało broń i obecni przez dwuminutowe milczenie oddali hołd pamięci poległych Amerykanów. Z kolei orkiestra odegrała amerykański i polski hymn narodowy, poczem rozpoczęło się wieńczenie grobów. Obok mogiły przechodziła młodzież szkolna, rzucając na nią różnego rodzaju kwiaty i gałązki bzu.

KATASTROFALNE OBERWANIE SIĘ CHMURY. Przed dwoma dniami w powiecie rzeszowskim nastąpiło oberwanie się chmury. Gwałtowna półgodzinna ulewa formalnie zalewała pola. To też zniszczeniu uległy wszystkie mosty i kładki na obszarze wsi: Jawornik polski, Dylągówka i Radło szklarskie. Woda podmyła liczne domy i zupełnie zniszczyła ogrody, a nadto spływając, zalała pola w sąsiednich wsiach. Na szczęście w ludziach nie było żadnych ofiar. Szkody przypuszczalnie wynoszą około stu tysięcy złotych.

WIĘŹNIOWIE ROZEBRALI POLICJANTA I UCIEKLI Z POCIĄGU. W pociągu, zdążającym do Równego, dwaj więźniowie, eskortowani przez posterunkowego, zdołali przepiłować sobie kajdanki przy pomocy piłeczki ukrytej w dłoni, poczem rzucili się nagle na posterunkowego, wyrwali mu karabin i zadali kolbą kilka ran w głowę. Następnie z powalonego na ziemię policjanta zdarto mundur, w który przybrał się jeden z bandytów. Gdy pociąg zwolnił biegu, obaj bandyci wyskoczyli z wagonu i zbiegli. Zarządzony pościg pozostał na razie bez rezultatu.

Posterunkowemu, pozostałemu tylko w bieliźnie, wypożyczono w Równem mundur policyjny i udzielono pomocy lekarskiej.

Zmarli:

STEFAN WOŹNICKI. W Łodzi zmarł w 44 r. życia profesor gimn., znany w Krakowie, gdzie przed wybuchem wojny kształcił się parę lat w tutejszym uniwersytecie, biorąc czynny udział w pracach ówczesnych drużyn strzeleckich. W r. 1914 władze austrjackie internowały go w obozie jeńców w Steinklam, co uniemożliwiło mu wstąpienie do szeregów legjonowych. W obozie jeńców zmarły przebywał dwa lata, co zrujnowało mu doszczętnie zdrowie, tak, że w r. 1916 został jako chory z obozu zwolniony. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Łodzi i pracuje w charakterze urzędnika wojskowego, gdyż stan zdrowia nie pozwalał mu na służbę czynną. Od r. 1921 ś. p. Woźnicki poświęca się pracy pedagogicznej i na tej niwie pracuje do ostatniej chwili, zaskarbiając sobie szacunek i sympatję kolegów i wychowanków. Nabyta w obozie jeńców choroba nie dała się już wyleczyć, pracując niezmordowanie pomimo postępów choroby, uległ jej wreszcie w kwiecie wieku, stojąc do ostatniej chwili na posterunku obywatelskim.

Z I. Zjazdu bibljotekarzy polskich we Lwowie.

Wtorkowe obrady I. Zjazdu Bibljotekarzy Polskich rozpoczęły się o godz. 9 przed południem. Sekcja Bibljograficzna pracowała od g. 9 do 11 i objęła dwa referaty: J. Muszkowskiego: „Polski Instytut Bibljograficzny" (wraz koreferatem St. Vrtel-Wierczyńskiego) i T. Stączyńskiego: „Projekt utworzenia Polskiego Towarzystwa Bibljograficznego".

Bardzo ciekawy był odczyt p. Muszkowskiego. Wobec tego, że powołanie do życia Instytutu Bibljograficznego przy Bibljotece Narodowej w Warszawie można uważać na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 24 lutego br. za fakt dokonany, autor referatu podjął zadanie rozpatrzenia programu działalności tgoż Instytutu według brzmienia rękopiśmiennego projektu Statutu Bibljoteki Narodowej.

Ażeby najpierw odpowiedzieć na pytanie, jakie są istotne potrzeby życia umysłowego Polski w zakresie bibljografji, autor daje przegląd najważniejszej literatury przedmiotu od początku tego wieku. Rozpatrzywszy program Instytutu Bibljograficznego przy Tow. Bibljoteki Publicznej w Warszawie (1908) oraz prace pp. Wierczyńskiego, Kuntzego, Bernackiego, Jackowskiego, Mocarskiego, Lama, Birkenmajera, Muszkowskiego i in., autor uzyskuje jedenaście takich postulatów, obejmujących cały teren bibljografji. Jednem z naczelnych haseł instytucji bibljograficznej centralnej powinno byćześrodkowanie prac i wysiłków w zakresie bibljografji.

„Sekcja Bibljotek Naukowych" obradowała o godz. 10—11 i objęła dwa referaty: M. Dzikowskiego: „Wybór pierwszego i następnych wyrazów porządkowych (haseł) i w katalogu alfabetycznym czasopism i wydawnictw ciągłych" oraz J. Grycza: „Ogólna polska instrukcja dla sporządzania alfabetycznych katalogów bibljotecznych" (postulat).

„Sekcja Bibljotek Oświatowych" obradowała od godz. 9 do 11 i objęła referat F. Czerwijowskiego: „Projekt ustawy o bibljotekach gminnych".

O godz. 16 nastąpiło zamknięcie I. Zjazdu Bibljotekarzy. O godz. 17 dokonano uroczystego zamknięcia obu Zjazdów w auli. Przemówienie pożegnalne wypowiedział prezes Komisji organizacyjnej I. Zjazdu Bibljotekarzy Polskich dyr. Ludwik Bernacki.

Echa procesu w Colmarze.

Kraków, 2 czerwca.

(j) Niemcy za granicami Rzeszy niemieckiej mają ciągle zatargi zarówno ze społeczeństwem, wśród którego żyją jako mniejszość narodowa, jak również z władzami danego państwa. Im bardziej owe społeczeństwa i rządy są dla nich pobłażliwe, tem większa okazuje się po stronie niemieckiej agresywność. W południowym Tyrolu, który po wojnie przypadł Włochom, mniejszość niemiecka, wobec żelaznej dłoni Mussoliniego, wyrzekła się separatyzmu, natomiast w Polsce uprawia jawną irredentę, a w Alzacji pod płaszczykiem autonomizmu dąży do separatyzmu.

Rząd francuski wobec tego ruchu przez długi czas odgrywał rolę cierpliwego obserwatora, kiedy jednakże spostrzegł, że wśród Niemców alzackich zaczynają objawiać się tendencje wprost spiskowe, oddał sprawę sądowi w Colmarze. Proces toczył się przed sądem przysięgłych, a propaganda niemiecka przez cały czas procesu pracowała nad tem, ażeby obwinionych przedstawić jako ofiary ucisku.

Ofiary te miały bardzo względnych sędziów zarówno na ławie przysięgłych, jak wśród trybunału. Zapadł wyrok, uwalniający 11 oskarżonych, a skazujący na jeden rok więzienia i pięć lat utraty prawa pobytu czterech oskarżonych, a mianowicie dwóch deputowanych: dra Ricklina i Rossego, tudzież Schalla i Fassbauera. Jeden z obrońców, r. Feillet, adwokat z Bretonji, zawołał do oskarżonych: „Upraszam was, moi przyjaciele, ażebyście nie sądzili Francji po tym wyroku". Obecność adwokata bretońskiego w Colmarze ma właściwy posmak, jeżeli zważymy, że ci autonomiści alzaccy agitują w Bretanji, usiłując regjonalizmowi bretońskiemu nadać cechę separatyzmu.

Prasa francuska, z wyjątkiem „Victoire" i „Humanite", uznała, że proces był nieczny, podnosząc zarazem, że wyrok był łagodny. Lewicowa „Ere Nouvelle" powiada, że proces w Colmarze był „rozpalonem żelazem, które wypaliło ropiejące ognisko zarazy". Tej jednomyślności prasy francuskiej nie spodziewali się Niemcy.

Obrońcy oskarżonych zgłosili zażalenie nieważności i sądzą, że z powodu licznych rzekomo błędów formalnych cała sprawa zostanie przekazana innemu sądowi przysięgłych. Gdyby się nawet tak stało, trudno przypuścić, ażeby nowi przysięgli wydali werdykt uwalniający. Może natomiast — jak się to często zdarza — zapaść wyrok surowszy. Co do ułaskawienia, to Poincare sprzeciwia mu się stanowczo, oświadczając, że wyrok zostanie wykonany i że rząd nie może obrażać alzackich sędziów przysięgłych, anulując ich werdykt. Sprawą tą miała się zająć Rada gabinetowa na czwartkowem posiedzeniu, ale dotąd nie mamy jeszcze wiadomości o wyniku.

Wiadomości ze świata.

Olbrzym-samolot.

Pisma berlińskie donoszą, że władze szwajcarskie budują w tajemnicy największy samolot świata, który będzie zaopatrzony w 12 motorów o łącznej sile 4000 HP. Samolot zabierał będzie zapas benzyny, wystarczający na przebycie 6000 km.

W samolocie będą kabiny sypialne, kuchnie elektryczne, restauracja, bibljoteka, radiostacja itp. Olbrzym ten będzie mógł pomieścić 20 pasażerów, 10 ludzi załogi i bagaż.

—o§o—

REKORD PRAC KONGRESU AMERYKAŃSKIEGO. Z Waszyngtonu donoszą: We środę zakończyły się obrady kongresu amerykańskiego, które osiągnęły rekord światowy w zakresie przedłożenia i uchwalenia projektów ustaw w ogólnej liczbie 923. Jeszcze we środę prezydent Coolidge podpisał sam 99 różnych ustaw.

ZATARG O ZDJĘCIE Z OLIMPJADY AMSTERDAMSKIEJ. Z Rzymu donoszą: Po przyznaniu przez rząd holenderski włoskiemu towarzystwu kinematograficznemu „Luce" wyłącznego prawa dokonywania zdjęć z Olimpjady, firmy holenderskie rozpoczęły systematyczny bojkot tych zdjęć, zabraniając kinom holenderskim ich wyświetlania. Celem uniknięcia zajść, mogących nabrać charakteru manifestacyj politycznych, operatorzy „Luce" chronieni są podczas pracy przez żandarmów. Socjaliści holenderscy występują tem gwałtowniej przeciw „Luce", że jest to rządowa instytucja faszystowska.

JAK RZĄD SZWEDZKI POPIERA PRASĘ. Komitetowi dla udziału Szwecji w międzynarowej wystawie prasowej w Kolonji, rząd szwedzki przyznał subwencję w wysokości 40 tys. koron z zasobów loteryjnych. Suma ta wzięta będzie z losowania loterji pieniężnej w lipcu 1929 r.

ZATONIĘCIE PAROWCA. Z Londynu donoszą: Angielski parowiec „Grainton", o pojemności 6042 ton. w drodze z Vancouver do Hamburga natknął się na skałę koło St. Thomas i zatonął na głębokości około 30 metrów.

JAK W AMERYCE KARZĄ KRADZIEŻ. W pismach amerykańskich czytamy: „Jamesowi Chrisonallis, lat 45, w Nowym Jorku, grozi dożywotnie więzienie na podstawie prawa Baumesa, jeżeli zostanie uznany winnym kradzieży dolara i 5-ciu centów. Został on aresztowany w restauracji Paula Marcini, skąd miał zabrać z kasy dolara i 5 centów.

NIEZWYKŁY NAPAD NA PILOTA W CZASIE LOTU. Z Pontiac (Stany Zjednoczone) donoszą do amerykańskich pism o niezwykłym napadzie na pilota w czasie lotu. Napadnięty podczas lotu w aeroplanie na wysokości 2000 stóp przez rzekomo obłąkańca, Harry Anderson, pilot handlowy, stracił na chwilę przytomność, uderzony w głowę młotkiem przez Harry'ego Frechette, lat 28, z Detroit, swego pasażera, wskutek czego aeroplan bez kontroli gwałtownie począł spadać na ziemię. Znajdując się już o 100 stóp od ziemi, pilot na chwilę odzyskał przytomność i zdołał pokierować tak aeroplanem, że wylądował bez fatalnych następstw. Pomimo tego, podczas lądowania, tak pilot, jak i też jego napastnik zostali pokaleczeni i obaj zostali zabrani do szpitala. Frechette wynajął aeroplan, by odbyć lot z Roseville, Mich., do Pontiac, Mich. Anderson odniósł poważniejsze pokaleczenia wskutek uderzeń młotkiem, niż podczas przymusowego lądowania. Aeroplan został poważnie uszkodzony. Frechette nie chciał odpowiadać na pytania policji.

TAKŻE „OBRAZA" WŁADZY SOWIECKIEJ. Z Moskwy donosi Rps: W Charkowie skazano na dwa lata ciężkiego więzienia żonę dyrektora miejscowego teatru dramatycznego. Korwina, za „obrazę władzy sowieckiej". Obraza polegała na tem, że oskarżona w dniu 1 maja, ujrzawszy przechodzących obok domu, w którym zamieszkiwała, manifestantów komunistycznych, pokazała im z balkonu „figę". Z polecenia sądu aresztowano lekarza, który wydał oskarżonej świadectwo, stwierdzające, że wskutek nerwowej choroby wykonywa ona często ruchy refleksyjne.

ŚMIERĆ OJCA I 6-GA DZIECI W PŁOMIENIACH. Z Londynu donoszą: W majątku ziemskim pod Wellington w Nowej Zelandji wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych, który wskutek gwałtownego wichru objął nagle płomieniem dom mieszkalny. W płomieniach zginął właściciel domu wraz z 6-giem dzieci.

Telegramy.

Pochód wojsk południowych na Pekin.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 1 czerwca. Wedle nadeszłych tu wiadomości, **wojska południowe znajdują się obecnie w pochodzie na Pekin.** Siły armji południowej mają **przenosić 100.000 żołnierzy.** Lewe skrzydło tej armji znajduje się **już o 20 klm. od Pekinu.**

Odwrót wojsk marszałka Czang Tso Lina ku północy w kierunku na Mukden odbywa się stosunkowo **w porządku.** Wojska te mają **do dyspozycję linję kolejową.**

Londyn, 1 marca. Wedle doniesień z Pekinu **jeden korpus armji północnej miał się zbuntować** i odmówił dalszego udziału w walce, gdyż oszukany został fałszywemi informacjami, jakoby Czang Tso Lin ze sztabem uciekł do Mandżurji.

Komuniści wykorzystali ruch antywłoski w Jugosławji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 1 czerwca. W związku z ostatniemi krwawemi demonstracjami antywłoskiemi w szeregu miast jugosłowiańskich, zwłaszcza w Belgradzie i Spalato, wydało prezydjum policji w Belgradzie komunikat, w którym stwierdza, że **głównym motorem tych zaburzeń są komuniści.**

Wczoraj naliczono **wśród aresztowanych w Belgradzie 45 osób — 30 komunistów.**

W szpitalach miejskich znajduje się dotąd **26 ciężko rannych, zaś ponad 80 lżej rannych.** Liczba ranionych żandarmów zwiększyła się o 4.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Belgrad, 1 czerwca. Biuro prasowe „Avala" **dementuje pogłoski, jakoby rząd zamierzał ustąpić** i jakoby król zażądał ustąpienia gabinetu. Rząd jest zdecydowany **stłumić wszelkie dalsze zakłócenia spokoju,** w razie potrzeby **przy użyciu siły wojskowej.**

Briand nie weźmie udziału w zgromadzeniu Ligi.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 1 czerwca. Jak dzienniki donoszą, na nadchodzącej sesji Ligi Narodów **Francja nie będzie reprezentowana przez Brianda,** lecz przez **Pawła Boncoura.**

Katastrofalna eksplozja benzyny w Budapeszcie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Budapeszt, 1 czerwca. Wczoraj **w jednej z największych farbiarni chemicznych,** zatrudniającej kilkaset sił roboczych, **eksplodował zbiornik benzyny,** przyczem jeden z budynków stanął **momentalnie w płomieniach.** Natychmiast zjawiła się straż pożarna i pogotowie ratunkowe, które zaopiekowało się ofiarami katastrofy. **18 robotników odniosło ciężkie poparzenia, 10 lżejsze.** Z pod gruzów wydobyto **zwęglone zwłoki trzech robotnic.**

Pożar ugaszono z wielkim trudem. Katastrofę **spowodował robotnik,** który **mimo zakazu zapalił papierosa** w pobliżu zbiornika **z** benzyną.

Zapasy fosgenu w Hamburgu znajdą się wkrótce na dnie morza.

(Telegram własny „N. Reformy").

Hamburg, 1 czerwca. Jak wiadomo, przystąpiono już do akcji niszczenia fosgenu zapomocą ługu sodowego, lecz rzeczoznawcy orzekli, że sposób ten jest bardzo powolny i niebezpieczny.

Za poradą dra Stolzenberga postanowiono zapasy fosgenu utopić w morzu w ten sposób, że fosgen będzie przeładowany na parowiec, który wyjedzie ze swoim niebezpiecznym ładunkiem na pełne morze i tam się go pozbędzie.

Stu pionierów zajmie się przelaniem fosgenu z tanków do specjalnych zbiorników powietrza, pozostałych ze zniszczonych łodzi podwodnych i z tych dopiero wypuści trujący gaz w morze. Akcja ta zajmie 2—3 dni czasu.

Lot z Kalifornji do Australji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 1 czerwca. Lotnik **Kingsford Smith** wzniósł się we czwartek w **Oakland** (Kalifornja) na olbrzymim trójmotorowym aparacie **do lotu do Australji** przez Honolulu.

Wielka katastrofa flotyli rybackiej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Tokio, 1 czerwca. Przy wschodniem wybrzeżu Hokkaido **wysoka fala porwała flotylę rybacką, przyczem zginęło 400 rybaków.**

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 1 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, „Ładna historja" Flers'a-Caillaveta" z jubilatką p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim. Jutro, w sobotę. w po raz 14-ty niesłabnącem powodzeniem cieszącą się „Simona" Deval'a. „Ładna historja" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. W niedzielę po południu wraca na afisz raz jeszcze. na skutek licznych zgłoszeń, z właszcza z prowincji, aktualna komedja Hirszfelda „Mamusia". Dziś i jutro w godzinach przedpołudniowych odbędą się generalne próby z „Bronx express" Ossypa Dymowa. Nowość ta przypomni nazwisko autora rosyjskiego, żydowskiej narodowości, którego kameralne studjum o problematycznej kobiecie „Nju" cieszyło się u nas w ostatnim sezonie przed wojną dużem powodzeniem. W podobnym zakresie odniósł Dymow niedawno wybitny sukces elegją dramatyczną o starzejącym się poszukiwaczu „Ostatniej kochanki", a w sezonie bież. wysunął się na samo czoło repertuaru pierwszych scen amer., sięgając w Bronx express" w sferę aktualnych zagadnień rasowych i kulturalnych. Że zaś uczynił to nie w kolizjach, traktowanych dyskursywnie, lecz w teatralnie oryginalnej wizji realistycznej, napół ironicznej, a wpół sentymentalnie, stworzył sztukę interesującą i żywą, która stawia wykonawców wobec wielce ponętnych zadań. Zzwlaszcza główna rola Chaskela Hungerstolza, proletarjusza żydowskiego, przeżywającego swój sen o miljonach, stwarza szerokie pole popisu dla p. Leliwy, ukazując jego talent z nieznanej dotąd strony.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 7.30 wieczorem wodewil w 3 aktach „Manewry miłosne" autora „Krowoderskich Zuchów" Turskiego. Po południu od godz. 2 zabawa ogrodowa.

„FIGIEL HARCERSKI". W teatrze „Nowości" (Rajska 12) odbędzie się w niedzielę 3 czerwca o godz. 3 po południu przedstawienie szkolne „Figiel harcerski", operetka w 2 aktach Józefa Lambertiego. Ceny zniżone.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Ładna historja".
Sobota: „Simona".
Niedziela: Po poł. „Mamusia" (ceny popol.), wieczorem „Ładna historja".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 2 czerwca 1928 roku.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-met. oraz koncert płyt gramofon.; godz. 15—15.20: Transm. kom. met. i gospod.; godz. 15.20—17: Przerwa godz. 17—45: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; godz. 17.45—18.55: Audycja dla najmłodszych: „Zaczarowana fujarka" Marji Dynowskiej w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; godz. 19.05—19.15: Trans. komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości i komunikaty; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Poglądy romantyczne na znaczenie filozofji dla Państwa", wygł. dr. S. Harassek, doc. U. J.; godz. 20—20.05: Transm. hejnału z wieży Marjackiej; godz. 20.05—20.30: Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia, wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 20.30: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 11.20—11.40: Odczyt p. t. „O Spółdzielczości" — z okazji „Dnia Spółdzielczości" — wygł. p. Szczawińska; godz. 12—13: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-met. oraz muzyka z płyt gramof.; godz. 15—15.20: Komunikaty: met., gosp.; godz. 15.20—16: Przerwa; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Zasługi ś. p. prof. Józefa Rostefińskiego na polu naukowem i pedagogicznem", wygł. prof. B. Hryniewiecki; godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; godz. 16.40—17: Odczyt p. t.: „Co możemy obserwować na niebie w m. czerwcu" — wygł. dr. J. Gadomski; godz. 17—1.45: Transmisja z Wilna; godz. 17.45—18.55: Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa; godz. 18.55—19.05: Przerwa; godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski; godz. 20—20.15: Przerwa; godz. 20.15: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. — W przerwie biul. „Messager Polonais" w jęz. franc.; godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-met. godz. 22.05—22.20: Komunikat P. A. T.: godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna, przeprowadzi p. Waxmann; godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramof.; godz. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej; 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a; godz. 17.05—17.20: Gawęda harcerska: godz. 17.45—18.55: Program dla najmłodszych (Transmisja z Krakowa); godz. 19.15—19.35: 68-ma lekcja języka francusk. (Kurs elem.) wykł. p. Omer Neveux; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Podatek od spadków i darowizn" (wygł. p. Franc. Kolbuszewski, b. wicepr. Izby Skarsk.; godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20.30—22: Wieczór lekkiej muzyki. Udział biorą: Orkiestra 58 pp. pod batutą p. kpt. Chmielewicza, I. Felicka (sopran), K. Kopczyński (baryton), M. Sauer (akompanj.); godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT.; godz. 22.20—22.50: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Pol.; godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton"; godz. 24—02: XI. koncert nocny firmy „Philips" w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. art. skrzypka p. F. Sygory.

Katowice (422) Godz. 17.20—17.30: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 17.30—17.45: Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej; godz. 17.45—18.55: Transmisja z Krakowa Program dla najmłodszych; godz. 18.55—19.15: Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa" — wygł. dr. Michał Bielak, naczelnik wydziału skarbowego woj. śl.; godz. 20—20.25: Odczyt z cyklu: „Malarstwo polskie" — Leon Wyczółkowski — wygł. dr. Edward Łepkowski; godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy; godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) Godz. 12: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; godz. 16.15—16.25: Muzyka z płyt gramof.; godz. 16.25—16.40: Chwilka litewska; godz. 16.40—16.55: Komunikat L. O. P. P. godz. 17—17.45: Transmsja niabożeństwa z Ostrej Bramy; godz. 17.50—18.15: „Kącik dla pań" wygłosi Ela Bunclerowa; godz. 18.15—19: Audycja dla dzieci; godz. 19—19.25: Gazetka radjowa; godz. 19.25—19.30: Sygnał czasu i rozmaitości; godz. 19.35—20: Transmisja z Warszawy; godz. 20.15—22: Transmisja z Warszawy godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

ROCZNICA KONSTYTUCJI WŁOSKIEJ W RADJO POZNAŃSKIEM. Dnia 3 bm. odbędzie się ku uczczeniu rocznicy Konstytucji włoskiej w Teatrze Wielkim w Poznaniu uroczyste przedstawienie, które będzie transmitowane na wszystkie stacje polskie: odegraną zostanie przepiękna opera Ponchiellego „Gioconda" w premjerowej obsadzie. Spektakl poprzedzi okolicznościowe przemówienie p. radcy dra Konrada Kolszewskiego, delegata włoskiego na Powsz. Wystawę Krajową i prezesa Towarz. Dante Allighieri w Poznaniu. Operę poprowadzi dyr. Opery Piotr Stermicz-Valcrociata.

Kultura i sztuka.

Fundusz Kultury Narodowej.

Z Warszawy donoszą: „Monitor Polski" podaje uchwałę Rady ministrów w sprawie utworzenia „Funduszu Kultury Narodowej", zatwierdzoną przez Prezydenta Rzplitej w dniu 25 maja br.

—o—

SEZON LETNI TEATRÓW LWOW. W KRYNICY. W lipcu i sierpniu grać będą lwowskie teatry miejskie w Krynicy. Starania i prace przygotowawcze w tym kierunku trwają już od paru miesięcy.

Zaraz po zawarciu kontraktu z gminą m. Lwowa, Zarząd zdrojowy przystąpił do gruntownego odnowienia wnętrza budynku teatralnego, nie szczędząc kosztów, aby jak najlepiej urządzić scenę a widowni teatru .nadać wygląd piękny i estetyczny. Scena uległa gruntownej przeróbce, według projektu inspektora lwowskich teatrów miejskich, Stahla.

Teatr lwowski ze swej strony od szeregu tygodni pracuje — przy współudziale kierownika literackiego, Józefa Jedlicza — nad przygotowaniem bogatego repertuaru na Krynicę, tak dramatycznego, jak i operetkowego, wybierając sztuki, cieszące się najwybitniejszem powodzeniem w sezonie ubiegłym i przytem odpowiadające warunkom sceny krynickiej.

Z MIĘDZYNAR. INSTYTUTU WSPÓŁPRACY INTELEKTUALNEJ. W Palais Royal w Paryżu odbyło się posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej. Przewodniczył zebraniu minister Painleve. Sekretarjat Ligi Narodów był reprezentowany przez podsekretarza generalnego, Dufour-Feronco i p. Oprescu, sekretarza Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej. Po zatwierdzeniu generalnego sprawozdania dyrektora Instytutu, Luchaire'a o kwestjach bieżących, omówione zostały różne sprawy natury administracyjnej.

NAGRODY W SALONIE PARYSKIM. Jury w dziale grafiki w Salon de artistes français przyznało złote medale następującym artystom: Paul-Joseph Bariam, Louis Rouxel, Raphael Freidh i Schultz-Dal.

WIELKI SUKCES NIEMIECKICH ARTYSTÓW W OPERZE PARYSKIEJ. Pisma paryskie stwierdzają jednogłośnie wielki sukces artystyczny przedstawienia „Don Juan'a" Mozarta pod kierunkiem znakomitego niemieckiego dyrygenta, Brunona Walter'a.

„Comoedia" pisze, że przedstawienie to było udatniejsze od analogicznej prezentacji wiedeńskiej opery. W „Echo de Paris" podkreśla znany krytyk, Adolphe Boschot, że po raz pierwszy oddano we Francji trafnie prawdziwy styl i charakter tej opery buffor. „Bruno Walter — pisze Boschot — ukazał nam dzieło w tej postaci, której domagam się od lat 20. mianowicie według rękopisu Mozarta, ofiarowanego swego czasu bibljotece naszej opery przez słynną p. Viardot". Boschot unosi się również nad oddaniem poszczególnych ról, nad inscenizacją, a zwłaszcza nad artyzmem i inteligencją muzyczną śpiewaczki Friedy Leider.

NARODOWE NAGRODY LITERACKIE W RUMUNJI. Jury narodowych nagród literackich w Rumunji przyznało nagrodę w dziale prasy prof. Mikołajowi Jordze, członkowi Akademji rumuńskiej.

COMEDIE FRANCAISE W BERLINIE. Jak donosi „Petit Parisien", zespół teatru Komedie Francaise udaje się na występy do Berlina. Postanowienie w tej mierze powzięła francuska Rada ministrów na propozycję ministra oświaty Herriota. Termin występów nie został jeszcze ustalony. Zaznaczyć należy, że pierwszy to raz od roku 1913 komedja francuska występować będzie w Niemczech. W repertuarze występów przeważać mają sztuki klasyczne, a przedewszystkiem Molier.

Przegląd czasopism.

— **„Wojskowy Przegląd Prawniczy".** Z inicjatywy szefa departamentu ministerstwa spraw wojsk. i naczelnego prokuratora wojskowego, gen. bryg. dra Józefa Danca, zaczął wychodzić w Warszawie miesięcznik pod tytułem „Wojskowy Przegląd Prawniczy", wydawany przez dep. sprawiedliwości M. S. Wojsk, oraz sekcję prawniczą Tow. Wiedzy wojskowej.

Zamierzeniem inicjatora jest — jak to sam wyłuszcza w przedmowie do pierwszego numeru — stworzenie organu, któryby z jednej strony zogniskował w sobie wysiłki ludzi, pragnących pracować w tych gałęziach wiedzy prawniczej, które szczególnie interesują wojsko, z drugiej zaś strony informował czytelników o ogólnych zagadnieniach prawniczych, mających dla życia wojskowego specjalne znaczenie. Już pierwsza dwa numery tego nowego wydawnictwa, które ukazały się w miesiącu marcu i kwietniu b. r., nietylko świadczą niezbicie o jego potrzebie i aktualności, ale dają też chlubny dowód, że wojskowe sfery prawnicze podjęły z całym zapałem i energją inicjatywę gen. Danca, co już dzisiaj rokuje temu wydawnictwu jak najlepsze widoki na przyszłość, oraz pozwala przypuszczać, że będzie ono miało niepośledni wpływ i na unifikację ustawodawstwa w dziedzinie wojskowej i na ujmowanie w karby prawa wciąż nowych przejawów wojskowego życia.

To-też wydawnictwem tem powienin zainteresować się nietylko każdy oficer-prawnik, dla którego stanie się ono drogowskazem w pracy nad ciągłem uzupełnianiem swych fachowych wiadomości w dziedzinie prawa, ale również każdy oficer, który, bez szkody dla dobra służby, nie może zasklepiać się wyłącznie w ramach swej specjalności wojskowej.

„Wojskowy Przegląd Prawniczy" powinien też stać się łącznikiem między prawnikami- którzy oddali swą wiedzę i pracę na usługi naszego wojska, a zawodem prawniczym „cywilnym", dla którego szlachetna inicjatywa, podjęta przez wojskowe sfery prawnicze. nietylko nie może być obojętną, ale powinna obudzić najżywszą sympatję i czynne zainteresowanie.

Szereg fachowych artykułów naszych wybitnych wojskowych prawników, zamieszczony w tych dwóch pierwszych numerach „Wojskowego Przeglądu Prawniczego", świadczy chlubnie o wysokim poziomie wiedzy prawniczej autorów i o doniosłości zamierzeń wydawnictwa.

Starannie i celowo prowadzony dział informacyjny, na który składają się najważniejsze orzeczenia plenarne Najwyższego Sądu wojskowego Najwyższego Sądu i Najwyższego Trybunału administracyjnego, przegląd ruchu ustawodawczego i przegląd naukowych prac prawniczych, mających doniosłość dla wojska, komunikaty urzędowe, oraz wiadomości personalne, dotyczące korpusu oficerów sądowych, przedstawia się równie obficie, jak interesująco.

Adres redakcji: Warszawa, M. S. Wojsk., departament sprawiedliwości, pokój nr. 312.

Nowemu wydawnictwu życzymy w jego chlubnych przedsięwzięciach jak najpiękniejszych rezultatów.

Zapiski literackie.

— (st. m.) **Claude Farrère:** „Uwiedziona Kochanka". Przekład Norberta Iząowskiego. Kraków, nakładem Udziałowej Spółki Wydawniczej.

Głośny i wzięty romansopisarz francuski, którego utwory cieszą się u nas takiem powodzeniem, w tej swojej powieści (tytuł jej oryginalny brzmi: „Une aventure amoreuse de Monsieur de Tourville") daje próbę romansu historycznego, opartego w połowie na rzeczywistym, w połowie na urojonym żywocie i przygodach słynnego francuskiego admirała i wojownika, rycerza i kawalera maltańskiego. Sposób użycia materjału historycznego jako tła fabuły powieściowej, odznacza się umyślnem żarłobliwem nastawieniem. Cała opowieść napisana żywo, z lekkością i wdziękiem, z wytworną ironją i hamowanym liryzmem, przesycona jest jednocześnie tym kultem kobiety i przygody miłosnej, dzięki któremu Claude Farrerè jest ulubieńcem europejskich czytających kobiet. To też nowy przekład jego utworu przyjęty zostanie niewątpliwie życzliwie.

Odnośnie do przekładu p. Igłowskiego stwierdzić należy, że został on dokonany piórem pewnem, swobodnie operującem temi odcieniami stylu i tonu, jakiego używał tutaj pisarz francuski. Ta swoboda każe przypuszczać, że przekład jest również dokładny. (Nie mieliśmy możności sprawdzenia z oryginałem). Natomiast co do polskiego języka przekładu, zauważyć trzeba, że przy pewnej widocznej rytunie pióra, zdradza on jednak pewne chropowatości i usterki językowe. Naprzykład tłómacz stale zamiast „oboje" pisze „obojga", widocznie uważając to za pierwszy przypadek. W innem miejscu używa przymiotnika z rodzimego „azgot" w zniekształconej jego brukowej postaci „owany", nie zważając, że ton i styl oryginału wymagają tutaj użycia po polsku poprawnego literackiego wyrażenia „szczwany", jeżeli się nie chce poprostu powiedzieć „sprytny". Zbyt często także tłumacz pisze stale „rozchodzi się", tam, gdzie komuś o coś **chodzi**. Szyk wyrazów w dłuższych, złożonych zdaniach czasem nieco bezładny, jakiś nieswojski i zaciemniający sens. Taksamo zauważyć można użycie w jednem zdaniu kilku zdań zawisłych z powtarzającem się „który" — rzecz, która „ujdzie" w dziennikarskiej notatce nie odpowiada jednak tonowi i językowemu utworu, gdzie autor specjalny, zdaje się, kładzie nacisk na styl nawet wyszukanie poprawny. Zaznaczyć jednak przytem trzeba, że wszystko to są usterki wobec całości przekładu stosunkowo drobne, wynikłe raczej z pospiechu, nietrudne do uniknięcia przy następnej próbie.

Wytyczne polityki aprowizacyjnej rządu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych podjęło prace nad wykreśleniem **wytycznych państwowej polityki zbożowej** w zakresie aprowizacyjnym na rok **1928/29.**

W stosunku do żyta zamierzenia rządu idą w kierunku doprowadzenia do **względnej stabilizacji cen**, przyjmując za najniższą granicę ceny **gwarantujące rentowność produkcji**, za najwyższą zaś — siłę nabywczą konsumenta.

Do takiej stabilizacji cen należy dążyć **przez zakup, względnie sprzedaż żyta w kraju lub zagranicą w zależności od konjunktur.** Zakup taki byłby powierzony **organizacjom aprowizacyjnym** (spółdzielczym lub komunalnym), **względnie wojsku** pod warunkiem, by część zboża służyła na bieżące potrzeby aprowizacyjne, część zaś była przechowywana jako zapas.

Ponadto wysuwany jest **projekt zgromadzenia przez wojsko większych zapasów,** stanowiących **rezerwę bezpieczeństwa,** również drogą zakupów w kraju lub zagranicą w zależności od sytuacji na rynku.

Dla unormowania obrotu żytem z zagranicą służyłyby restrykcje celne, mające za zadanie **niedopuszczanie do wywozu żyta,** aż do chwili, gdy nadmierne zapasy w kraju groziłyby spadkiem cen poniżej rentowności produkcji.

Uzgodnienie polityki kredytowej i podatkowej z polityką aprowizacyjną w zakresie zaopatrzenia ludności w żyto, będzie koniecznem uzupełnieniem akcji aprowizacyjnej.

W stosunku do pszenicy wytyczną polityki aprowizacyjnej byłoby dążenie do **zwiększenia produkcji pszenicy,** z tem jednak zastrzeżeniem, aby stosunek między cenami żyta i pszenicy był należycie utrzymany.

Stworzenie podstaw pod stabilizację franka.

Rząd Poincarego przystępuje do definitywnej sanacji w dziedzinie fiskalnej, która przygotować ma formalną stabilizację franka francuskiego. Wielka wewnętrzna pożyczka konwersyjna, której subskrypcja rozpoczęła się 7 maja, ostatecznie ufunduje wewnętrzny dług państwowy i ostatecznie przygotuje i umożliwi stabilizację franka. Nowa pożyczka konwersyjna ma na celu częściowo dobrowolną, częściowo wymuszoną wymianę krótkoterminowych bonów skarbowych, które nie zostały skonwertowane przez pierwszą wielką pożyczkę fundacyjną. Dalej ma ona za zadanie zmniejszenie obiegu bonów obrony krajowej i umorzenie znajdujących się jeszcze w Banku Francji zaliczek dla państwa.

Już poprzednich pięć pożyczek konwersyjnych, które zostały przedłożone do subskrypcji w czasie od października do czerwca 1927 — miały osiągnąć ten cel. Podczas jednak kiedy poprzednie pożyczki dążyły do osiągnięcia każdego z tych celów osobno, to obecna wielka pożyczka konwersyjna równocześnie ma spełnić wszystkie trzy zadania francuskiej polityki fundacyjnej. Zadanie swoje spełni ta pożyczka w ten sposób, że pozostałe jeszcze sumy krótkoterminowego długu państwowego zostaną zlikwidowane, a to w ten sposób, że albo zostaną one skonwertowane na nową pożyczkę, albo wykupione za gotówkę. W ten sposób krótkoterminowy dług — którego stałe terminy płatności stanowią ciągłe niebezpieczeństwo dla skarbu, zostaje zmniejszony do okrągło 21.6 miljardów franków, a terminy jego płatności odsunięte znacznie, głównie na lata 1931—1934, 1936 i 1937.

Przewidywane jest również całkowite wessanie bonów obrony krajowej (Bons de la Defense Nationale). Z końcem dewaluacji franka, tj. z końcem lipca 1926, wynosił obieg tych bonów 47.2 miljardy franków. W międzyczasie wycofano z biegu 11.8 miljardów fr. bonów, przez wyżej wspomniane pożyczki fundacyjne, równocześnie jednak do końca ub. r. do obiegu wpłynęło nowych 8.1 miljardów franków bonów, tak, że obieg ich w rzeczywistości jest niewiele mniejszy niż z końcem dewaluacji.

Z góry nie można przewidzieć czy nowa pożyczka sprowadzi silniejsze zmniejszenie niepożądanie wysokiego obiegu bonów obrony narodowej. Wskazują na fakt, że bony, które obecnie opiewają na terminy dwuletnie — raczej nadają się do zmiany na długoterminową pożyczkę, aniżeli poprzednio obiegające na znacznie krótszy termin opiewające bony. — Wydaje się nawet, że Poincare w tym punkcie nie robi zbyt wielkich nadziei, i odstępując od swoich poprzednich idei nie zamierza uzależniać defintywnej stablizacji franka od mniej lub więcej wysokiego obiegu bonów.

Poincare musi się obecnie tak jak w czasie pożyczki z lata 1927 zadowolić wycofaniem możliwie największej ilości bonów z obiegu, a równocześnie musi dążyć do usunięcia wielkich błędów organizacyjnych kasy autonomicznej (Caisse autonome). Kasa amortyzacyjna dysponuje jeszcze dzisiaj przeszło sumą 6 miljardów franków. która bezużytecznie leży na rachunku żyrowym Banku Francji. Dlatego **bony obrony narodowej, które przy konwersji pożyczki wpłyną, mają być za gotówkę nabyte przez kasę autonomiczną od skarbu, co umożliwi uzyskanie odpowiednich funduszów dla umorzenia zaliczek państwowych w Banku Francji.**

Otóż zaliczki, jakie państwo pobrało w Banku Francji wynosiły na dzień 10 maja jeszcze ciągle 23.5 miljardów fr. **Zasadniczym warunkiem możliwości definitywnej stabilizacji franka jest zlikwidwanie tych zaliczek.** W tym celu koniecznem jest, by zamierzona pożyczka dała dostateczne fundusze dla całkowitego umorzenia zaliczek, a równocześnie dała państwu odpowiedni kapitał obrotowy. W tym celu wymagana jest suma około 25 miljardów franków.

Większa część tej sumy zostanie osiągnięta podobnie jak w Belgji i we Włoszech przez „waloryzację" zapasów złota. Zapasy złota w wysokości 4.1 miljardów fr. zostaną „zwaloryzowane" na 20.7 miljardów fr., dalsze 2.8 miljardów fr. zostaną uzyskane przez uregulowanie obiegu pieniężnego, a w szczególności z zysku na monecie zdawkowej. **W rezultacie pozostanie okrągło 5.6 miljardów fr., która to suma musi być efektywnie uzyskana z wpływów pożyczkowych.**

Z punktu widzenia finansowo-technicznego zadania wielkiej pożyczki fundacyjnej zostały osiągnięte, gdyż dała ona 13.2 miljardy franków, a to w bonach względnie w gotówce na umorzenie zaliczek Banku. Tak więc z punktu widzenia techniczno-finansowego definitywna stabilizacja franka może być przeprowadzona, gdyż zaliczka Banku Francji dla państwa została umorzona.

Zmechanizowanie piekarń w Polsce w przeciągu 6 miesięcy.

Dnia 24 maja b. r. weszło w życie rozporządzenie min. spr wewn., oraz min. przem. i handlu i in. nakładające na piekarzy obowiązek zastosowania urządzeń mechanicznych do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta, — słowem przy całym procesie produkcji chleba. Rozporządzenie dotyczy piekarń, cukierń i innych zakładów, wyrabiających pieczywo do użytku publicznego, o ile wymienione zakłady znajdują się w miejscowościach, liczących powyżej 5.000 mieszkańców.

Oczywiście rozporządzenie ustala termin do wprowadzenia wypieku mechanicznego. Mija on za 6 miesięcy.

Od tej chwili wszystkie zakłady piekarskie muszą już posiadać urządzenia mechaniczne. Nie ulega wątpliwości, że powyższa reforma wpłynie dodatnio na hygjenę wypieku oraz z czasem wywoła znaczną zniżkę ceny pieczywa.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

LEKKA POPRAWA SYTUACJI NA RYNKACH PIENIĘŻNYCH. W ostatnich tygodniach ujawniła się większa łatwość dyskontowania weksli i w związku z tem nastąpiło obniżenie stopy procentowej u dyskonterów prywatnych, która obecnie nie jest o wiele wyższa od dyskonta bankowego. Za weksle poniżej 100 złotych biorą o 1/4 proc. więcej. Dyskonterzy nie robią trudności co do terminów, biorąc chętnie weksle 5-miesięczne.

OSZCZĘDNOSCI EMIGRANTOW NAPŁYWAJĄ DO P. K. O. Rozpoczęta przez P. K. O. akcja w kierunku gromadzenia oszczędności emigrantów i ułatwienia im przesyłki gotówki do kraju, znajduje wśród wychodźców uznanie. Prasa polska we Francji podkreśla w licznych artykułach doniosłe znaczenie faktu, iż dzięki P. K. O. wychodźtwo zyskuje możność pewnej i korzystnej lokaty w kraju, chroniącej od licznych nadużyć ze strony spekulantów, grasujących na emigracji.

Dotychczas wpłynęło składek oszczędnościowych od emigrantów z Francji przeszło 120.000 zł. w złocie.

SPRZEDAŻ FIRMY „FANTO" — „PREMJEROWI". Onegdaj rafinerja i kopalnia nafty sp. akc. „Fanto" (centrala w Wiedniu) sprzedana została firmie „Premjer". Firma „Fanto" pracowała na terenie małopolskim od lat kilkudziesięciu i była swego czasu jednem z największych przedsiębiorstw naftowych w Małopolsce wschodniej.

Transakcja z firmą konkurencyjną stanowi jedną z sensacyj świata naftowego. Centrala firmy „Fanto" na Polskę umieściła się w Warszawie.

KONCESJA NA PROWADZENIE BIUR PRZEWOZOWYCH. W myśl nowej ustawy przemysłowej na prowadzenie biur przewozowo-reklamacyjnych wymagana jest koncesja. Kandydat winien wykazać umiejętność zawodową na podstawie zaświadczeń, wydanych przez dyrekcje kolejowe.

Regulamin dyrekcyj kolejowych uzupełniono przepisem, wkładającym na naczelników działów handlowo-taryfowych obowiązek stwierdzania wiadomości fachowych przez starających się o koncesję na prowadzenie biur przewozowo-reklamacyjnych. Petent posiadać powinien kwalifikacje naukowe, tudzież przygotowanie praktyczne. W braku dokumentów należy za pomocą ustnego egzaminu przekonać się, czy petent jest należycie obeznany z przepisami przewozowemi i taryfami, mającemi związek z wnoszeniem reklamacji z tytułu nadpłat przewoźnego, zaginięcia lub uszkodzenia przesyłki, lub przekroczenia terminu dostawy.

NOWA LINJA KOLEJOWA. Otwarto ruch towarowy na łącznicy Kapuścisko Małe — Maksymiljanowo, wybudowanej dla ominięcia węzła bydgoskiego przez pociągi tranzytowe z zagłębia węglowego do portów bałtyckich. Nowowybudowana łącznica, posiadająca długość około 13 klm., wejdzie jako część składowa, do projektowanej magistrali tranzytowej z zagłębia śląskiego przez Herby—Inowrocław i Bydgoszcz do Gdyni.

PRZECIW EKSPORTOWI PAPIERU DO NIEMIEC. Związek papierników polskich zwrócił się do rządu z memorjałem, uzasadniającym konieczność wprowadzenia utrudnienia dla wywozu papieru, zwłaszcza do Niemiec. W ostatnim bowiem roku eksport przekroczył normę przyrostu produkcji.

SZKOŁA SPÓŁDZIELCZA W JAROSŁAWIU. Wzmagający się ruch spółdzielczy odczuwa powszechnie brak wykwalifikowanych ludzi do roboty spółdzielczej. Chodzi tu o spółdzielców o średniem wykształceniu, którzyby, poza kwalifikacjami zawodowemi, posiadali głębokie zrozumienie dla wzniosłej idei spółdzielczości, by wysoko dzierżyli sztandar etyki w życiu codziennem, oraz by umieli myśl spółdzielczą wcielać w życiu codziennem, pielęgnować ją i szerzyć ku pożytkowi i na przykład współczesnych pokoleń.

O takich założeniach docelowych powołano w Jarosławiu do życia szkołę spółdzielczą. Założona z inicjatywy szerokiej bazy spółdzielczej ziemi jarosławsko-rzeszowskiej, daje gwarancję, że szkoła odda sprawie spółdzielczej niemałe usługi. Szkoła spółdzielcza trwa jeden rok i opiera się na przedwstępnem wykształceniu handlowem. Warunkiem wstępu jest ukończenie trzyletniej średniej szkoły handlowej, której szkoła spółdzielcza jest niejako dalszem przedłużeniem studjów zawodowych w kierunku specjalnym. W program nauki wchodzą: historja spółdzielczości, rachunkowość, handel rolniczy, nauki społeczne i polityczne, towaroznawstwo branżowe, rewizja ksiąg, organizacja i technika pracy spółdzielczej i społecznej, połączone z rozjazdami po spółdzielniach z referatami, odczytami i t. p. Są i języki obce, język ojczysty i inne przedmioty ogólno-kształcące. Przy szkole spółdzielczej prowadzone będą nadto kursy spółdzielcze dla kandydatów o niższym cenzusie i dla pomniejszych celów. Bliższych informacyj o organizacji szkoły i wpisach udziela dyrekcja szkoły handlowej w Jarosławiu (Małopolska).

POKŁADY WĘGLA BRUNATNEGO NA RUSI CZESKOSŁOWACKIEJ. Koło Irszawy na Podkarpackiej Rusi znaleziono złoża węgla brunatnego. Spodziewają się, że znajdzie się także węgiel kamienny. Węgiel brunatny znajduje się tuż pod powierzchnią ziemi, tak, że przy jego wydobywaniu wystarczy usunąć wierzchnie warstwy gleby.

Kronika sportowa.

Z POBYTU WARSZAWSKIEJ „LEGJI" W TARNOWIE. W czasie Zielonych Świątek Legja I B gościła w Tarnowie, gdzie rozegrała dwa mecze z reprezentacją Tarnowa, w której skład wchodzili gracze Tarnovji i Metalu. Był to b. silny zespół skoro się weźmie pod uwagę, iż w ubiegłym roku Tarnovia zajęła w okręgu krakowskim drugie miejsce po Cracovii przed BBSV., Makkabi, Wawelem i t. d. Ambitna drużyna Legji Reserves zdołała wywalczyć 2 zwycięstwa, bijąc Tarnowian 5:3 i 2:1.

W oba dni nie dopisała pogoda. W pierwszym dniu dla Warszawian zdobyli bramki Przeździecki I dwie, Rostkowski (2) i Materski, zaś dla Tarnovii dr. Macko, Bozyszko i jedna padła z rzutu karnego. W drugim dniu padły goale z strzałów Przeździeckiego I i Macki. Najlepszym na boisku był Przeździecki I, który grając na środku pomocy zdobył w oba dni 4 goale. Legja była bez słabych punktów i grała b. ambitnie. Z Tarnovji najlepszy Smoczek i Macko. W drugim dniu reprezentacja Tarnowa była wzmocniona dwoma graczami z Garbarni i Nowakiem z Wawelu. Gra ładna, lecz ostra. Sędziowie zadowolnili.

PODGÓRZE — KROWODRZA rozegrają zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A. w niedzielę dnia 3 czerwca b. r. o godz. 11-tej przedpołudniem na boisku 20 p. p. w koszarach na Krowodrzy.

ZAWODY SZERMIERCZE O MISTRZOSTWO POLSKICH SZKÓŁ AKAD. W dniach 2 i 3 bm. pod protektoratem rektora U. J. prof. dr. L. Marchlewskiego, rektora Akademji Górn. prof. Chromińskiego, prof. W. Goetla, prof. Ciechanowskiego i prof. Gądzikiewicza odbędą się w sali gimnast. polskiej YMCA, pierwsze zawody szermiercze o mistrzostwo polskich szkół akademickich. Początek zawodów w sobotę o godz. 3 pop. (floręty i szpady), w niedzielę o godz. 10 rano (szable). W czasie zawodów odbędzie się również spotkanie na floręty dwóch utalentowanych uczenic mistrza A. Linnemanna: mistrzyni Polski p. Latinikównej z p. Riegerówną. Wstęp na zawody wolny.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY, rozegrane w czasie Zielonych Świąt dały następujące wyniki: Bieg 100 mtr. wygrał Sikorsik (Polonia) w czasie 1.2 sek., przed Kasperkiewiczem (AZS) i Zubrem (Warszawianka).

Pchnięcie kulą: Sas (Varsovia) 11.55, Konarzewski (Pol.) 10.93.5 m., Kowalczyk (Warsz.) 10.84 cm. Poza konkursem Górski (Pol.) uzyskał wynik 12.74 m.

400 mtr. przez płotki: Kostrzewski (AZS) 57.8 sek., Dąbrowski (AZS).

Skok w dal: Sikorski (P) 6.83 m., Fryszczyn (P) 6.67, Kasperkiewicz (AZS) 6.50 m.

Bieg 5000 mtr.: Kusociński (Sarmata) 16 min 20.4 s., Kowalski (Orzeł), Łukaszewicz (P).

Bieg 40 m. płaski: Kostrzewski 52.2 sek., Weiss (AZS), Maszewski (P).

Bieg 800 mtr.: Malanowski 1 min. 59.8 sek. Meyro (P), Nowakowski (P).

Tyczka: Adamczak (AZS) 3.45 m

Oszczep: Cejzik (P) 48.14 m., Wójcicki (AZS) 46.08, Jaworski I (AZS) 45.62 m.

Sztafeta 4×100 m. AZS I 46.2 sek., Warszawianka, Polonia.

Bieg 110 mtr. przez płotki: Trojanowski (AZS) 16.2, Mierzejewski (AZS), Mokrzycki (P).

Bieg 200 mtr.: Sikorski i Kasperkiewicz razem. Czas 23.6 sek.

1.500 mtr.: Malanowski 4 m. 14 sek., Kusociński (S), Sownacki (W).

Skok w wyż. Fryszczyn 1.74 m., Cejzik 1.70 m., Mierzejewski

Dysk: Szydłowski 37.46 m., Konarzewski 34.95 m., Fryszczyn 34.89 m. Poza konkursem Górski 38.43 m.

Trójskok: Sikorski 12.95 Wójcicki 12.36 i pół, Mokrzycki 11.91.

Rzut młotem: Cejzik 32.475 m., Konarzewski, Sas.

Bieg 10 tys. mtr.: Kowalewski 34.38.2, Łukaszewicz, Chrostowski (AZS)

Sztafeta 4×400 AZS I w składzie: Kostrzewski, Jaworski, Hanałowski, Weiss 3 m. 32.4 sek., Warszawianka, AZS II.

VII. OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY STRZELECKIE W PRZEMYSLU odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca br. Udział brać mogą członkowie klubów i stowarzyszeń strzeleckich i sportowych organizacyj P. W. i hufców szkolnych, wojskowi służby czynnej i rezerwy. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 20 czerwca br. pod adresem Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w Przemyślu, ul. Kilińskiego 10.

Polowanie na przedpotopowego smoka

Dopiero od kilku lat dowiedział się o tem świat cywilizowany, że na małej wyspie Komodo na wschód od Jawy, żyje jeszcze pokolenie olbrzymich, 3-metrowych jaszczurów, potomków smoków przedpotopowych, o których istnieniu świadczyły tylko podania wykopaliska. Wiadomość o tych potworach wywołała w świecie naukowym zrozumiałe poruszenie i sensację. Ze wszystkich stron świata zjeżdżali się odważni, żądni wrażeń turyści i ekspedycje naukowe dla studjowania dziwacznych zwierząt, a nawet w chęci pozyskania tych okazów dla ogrodów zoologicznych.

Anglik W. Burden opisuje w barwny i interesujący sposób spotkanie z temi fantastycznemi potworami i emocjonujące wrażenia, jakich doznał w czasie polowania.

„Ujrzałem nagle cielsko olbrzymiego smoka szarej, brudnej barwy, długie około 10 stóp. — Przyczołgałem się do bezpiecznego schronienia, aby uniknąć niemiłego spotkania, gdyż bestje te mają wzrok bystrzejszy, aniżeli drapieżce. Potwór toczył powoli kręgi swego cielska po stoku skały; słońce padało na wystający grzbiet wzgórza i czarny cień osłaniał ciało jaszczura. Był to widok niesamowicie fantastyczny; przedpotowy, mityczny okaz fauny na tle tajemniczej flory".

Jaszczurki z Komodo są to potwory niebywale żarłoczne. Burton opowiada, że był naocznym świadkiem, jak jaszczurka rzuciła się na konia i wyszarpała mu cały bok. W innym wypadku pochłonęła jaszczurka za jednem otwarciem paszczy całego dzika, lecz przestraszona nagłym atakiem myśliwego, udławiła się. Wogóle jaszczurki z Komodo są ogromnie wrażliwe i zaskoczone podczas spożywania zdobyczy, dławią się bardzo szybko.

Aby złapać żywcem taką olbrzymią jaszczurkę, trzeba mieć nietylko sporą dozę odwagi, lecz także siły fizycznej i przytomności umysłu. Malajczycy kopią w ziemi specjalne pułapki, następnie pętają złapane zwierzę sznurami za pomocą lassa; zanim jaszczurka nie jest w ten sposób ubezwładniona, krajowcy nie odważają się do niej zbliżyć. Burton zaangażował do polowań na te potwory specjalistę w rzucaniu lassem, nazwiskiem Defosse. Oryginalne to polowanie opisuje Burton w swoich wspomnieniach następująco:

„Zwierzę znajdowało się już w pułapce i strwożeni krajowcy zgrupowali się bojaźliwie zdala, nie mając odwagi zbliżyć się do groźnego potwora. Nadszedł czas na czynną interwencję Defossa. Myśliwy i jaszczurka, z pyskiem, ociekającym pianą, bezsilnie wściekła, stanowili oryginalną parę. Lecz Defosse nie uląkł się przeciwnika i natarł śmiało. Pierwszy rzut lasem zawiódł, lecz Defosse nie tracąc zimnej krwi, powoli, bez najmniejszych oznak wzruszenia zarzucił lasso powtórnie. Smok bronił się rozjuszony olbrzymią paszczęką i pazurami. Lecz już wszelka obrona okazała się zbyteczna, gdyż zdradzieckie lasso pętało łeb i ogon potwora, podczas gdy drugim końcem sznura okręcił Defosse pień obok rosnącego drzewa i w ten sposób ubezwładnił swoją ofiarę".

Kawiarnia pod biegunem północnym.

Donoszą z Oslo:

Rokrocznie ciągną całe rzesze turystów do Norwegji, aby ze wzgórza wyspy Magerö napawać się widokiem zorzy północnej. Czarująco piękne zjawisko, stale dostępne jedynie dla mieszkańców stref polarnych, stanie się wkrótce przedmiotem eksploatacji pomysłowych przedsiębiorców, którzy na najwyższym szczycie Przylądka Północnego na wyspie Magerö zamierzają wybudować olbrzymi hotel z kawiarnią i restauracją dla żądnych niezwykłych wrażeń turystów.

Góry przylądka są granitowym blokiem, wznoszącym się ponad 300 m. nad powierzchnę morza i wysuwają się najbardziej na północ z całego kontynentu Europy. Kawiarnia „Nordkap" będzie też najbardziej „podbiegunową" i tem jeszcze różnić się będzie od innych kawiarni, że nie będzie policyjnie zamykana przez całą noc, która, jak wiadomo, w tych okolicach trwa — całe pół roku.

Różne wiadomości.

KRYZYS BEZROBOCIA W ROSJI. Nie bacząc na zwiększenie kontyngentu robotników zatrudnionych w państwowych zakładach przemysłowych, 1,800.000 w 1925 roku, 2,100.000 w końcu 1927 roku — zauważyć się daje stale wzrastająca ilość ludzi pozbawionych pracy zarobkowej. Według sprawozdań, opublikowanych ostatnio przez moskiewski Instytut badań ekonomicznych, armja bezrobotnych w miastach tylko wynosi minimum 2,100.000, faktycznie jest ona jeszcze liczniejsza, statystyka ta pomija bowiem milczeniem krociowe zastępy tych, którzy nie zarejestrowani są w biurach rządowych, lub pracują przygodnie po 1 do 2 dni w tygodniu.

JAZZ-BANDOWY DANCING U ESKIMOSÓW. Znany lotnik amerykański, Wilkins, zamierzający udać się w towarzystwie porucznika Ilsena do bieguna północnego, zmuszony był — jak wiadomo — zatrzymać się na dłuższy postój w Green Harboor na Szpicbergu. Z nudów, a może i z namiętności do tańca, poczęli obaj awjatorzy wtajemniczać Eskimosów w sztukę charlestona i blac-bottoma, co wzbudziło w tubylcach tak szalony zachwyt, że wzięli się oni bezzwłocznie do budowania specjalnej szopy drewnianej, która będzie najbardziej na północ wysuniętym dancingiem. Mało to! Uprosili kapitana Wilkinsa, by przysłał im ze Szwecji, dokąd się udał przed kilku tygodniami, wszystkie instrumenty, należące do oryginalnej orkiestry jazz-bandowej.

PARLAMENT A FRYZURA CHŁOPIĘCA. Jeden z wielkich dzienników londyńskich rozpisał wśród członków parlamentu angielskiego ankietę na temat fryzury chłopięcej. Okazało się, że Izba lordów potępia tę fryzurę, stosunek bowiem głosów był taki, że na jednego zwolennika fryzury chłopięcej wypada 3 przeciwników. Ankieta w Izbie gmin dała następujący wynik: za fryzurą chłopięcą oświadczyło się 217 posłów przeciw 232. Były minister Henderson oświadczył się za krótkiemi włosami ze względu na hygienę i czystość. Kilku frywolnych prawodawców głosowało za chłopięcą fryzurą, twierdząc, że odsłania ona piękny karczek kobiecy. P. Ammon odpowiedział na ankietę następującemi słowami: „Moja żona ma długie włosy, moja córka krótkie; co ja mam począć wśród takich warunków?" Poseł Pownall oświadczył, że przy wyborach uzyskał 35.000 głosów kobiecych, wobec czego musi wstrzymać się od wszelkiej odpowiedzi. „Nie mogę — zakończył p. Pownall — popełniać samobójstwa politycznego".

SZEŚCIOLETNIA DZIEWCZYNKA ODBYŁA 25 PODRÓŻY POWIETRZNYCH. Przed tygodniem na linji „Luft-Hansy" leciała z Berlina do Chemnitz 6-letnia dziewczynka, która odbywała właśnie 25-tą podróż samolotem. 6-letnia dziewczynka, ulokowana na pensji w Chemnitz, podróżuje na tej linji zawsze samotnie, celem odwiedzenia ojca w Berlinie. Jest to charakterystyczny znak czasu: dzieci nudzi już powolna podróż koleją, podczas gdy podróż w powietrzu przynosi coraz to nowe wrażenia i skraca wybitnie czas jej trwania.

PŁYWAJĄCE CZYTELNIE. Amerykański Związek marynarki handlowej, chcąc dostarczyć marynarzom, odbywającym dłuższe kursy morskie, dobrą i obfitą lekturę, ufundował bibljoteki okrętowe, w które zdążył już zaopatrzyć 1.800 okrętów, pływających pod flagą amerykańską. Ogółem liczą te bibljoteki około 300.000 książek. W skład bibljotek wchodzą dzieła klasyków, nowsze powieści i podręczniki techniczne.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.